

NOWY

Dziennik Łódzki

№ 220

Środa, dn. 10 sierpnia 1932 r.

Redakcja i administracja: ul. Piotrkowska № 86. — Tel. 101-99
Redakcja przyjmuje interesantów w godz. 5—7 wiecz.

Rok II

Siła atrakcyjna
pieniądza.

Obywatele niemieccy w przeddzień wyborów do parlamentu Rzeszy, nie mają mieli sensację. Oto na ulicach Berlina znaleźć można było portfel — prawdziwy oryginalny portfel z ersatzowej skóry. Kiedy jednak uciechony Niemiec, podniósł portfel z chodnika i zajął do środka — znalazł w kartce: „Nie gniewaj się na nas — portfel jest pusty, tak jak pusty jest program Hitlera, jak puste będą Niemcy, gdy Hitler dojdzie do władzy”.

Dowcipny technik wyborczy, który ten trick* wymyślił, nie mógł* bardziej obrazowo namalować oblicza Hitlera.

Czegóż bowiem pragnie Hitler? Rozpoczął swą działalność polityczną od hasel skrajnie radykalnych, które rzucono na tło zoologicznego nacjonalizmu stanowiący całość programu Hitlera.

W miarę jednak zbliżania się możliwości osiągnięcia władzy — „program” Hitlera łagodniał.

Mechanika dzisiejszego życia politycznego wymaga poważnych zastrzyków złota. Zastrzyki te muszą być tem większe, im nowocześniejsze prowadzona jest propaganda. A przecież Hitler zaprzął do służby wszystkie najnowocześniejsze wynalazki.

A przecież ponadto konieczne jest utrzymanie silnych bojówek. Bo obywatel może być najbardziej nawet „przekonany”, ale podstawa siły jest jednak siła fizyczna. A przecież bojówki składają się z ludzi, którzy nie mają środków do życia, no i nie mają nic do stracenia, oprócz własnego życia. Trzeba więc i tę wielotysięczną armię ubrać, nakarmić, uzbroić. Na to wszystko, trzeba bardzo wiele pieniędzy. A gdzie zaczyna się potrzeba pieniędzy — tam nieodłącznie zjawia się kompromis.

Hitlerowi potrzebne były pieniądze i te pieniądze musiały się znaleźć. W pierwszym rzędzie przyszła z pomocą wielka własność ziemską. Za nią nie omieszkał zjawić się i ciężki przemysł. Kompromis był nieunikniony.

Z chwilą przyjęcia przez Hitlera pierwszych pieniędzy — przemysł i wielka własność mogły się uspokoić. Nie straszny jest „radykał”, przyjmujący pieniądze od tych, których zwalcza.

Ale to jeszcze nie wszystko. Pieniądzy ciągle było za mało. Wtedy zjawiał się na widowni sir Deterding, „król międzynarodowego” świata ropy naftowej. Za monopol importu przetworów naftowych do Niemiec, który mu przyrzekł Hitler, w razie dojścia jego do władzy — istotnej roli odgrywać nie będzie.

W ten sposób i druga, ważniejsza bodaj podstawa programu hitlerowskiego zarysowała się — nacjonalizm, niezależność gospodarczą i t. p., powstały hasłami jedynie na użytek wyborców. W polityce Hitlera, w razie dojścia jego do władzy — istotnej roli odgrywać nie będzie.

Z tą chwilą zalał się całkowicie ideowe oblicze Hitlera. Nie można się więc dziwić, że kompromisom tamy położyć już nie było ani celu, ani sposobu.

Flirt z gen. Schleicherem, prawdziwym dyktatorem Niemiec, i rozmowy z b. kronpryncem na temat ewentualnej restytucji monarchii — były to już dalsze konsekwencje na drodze kompromisów. Członkowie największej dziś partii nie-

Solidarność w szeregach Hitlera
chwieje się?Tajemnicza konferencja gen. Schleichera z Hitlerem.
W dniu bankructwa gospodarczego we Wschodnich Prusach.

BERLIN, 9.8 (PAT.) Nieoficjalne pertraktacje czynników rządowych z Hitlerem wywołują co raz żywsze i wyraźniejsze niezadowolenie w obozie narodowych socjalistów.

Na czele niezadowolonej grupy hitlerowców stoją: Strasser i Goebbels, domagając się oddania narodowym socjalistom całkowitej władzy w Rzeszy. Strasser i Goebbels wysuwają zdecydowanie kandydaturę Hitlera na stanowisko kanclerza Rzeszy.

O poważnych wpływach grupy radykalnej w partii narodowych socjalistów świadczy fakt, iż w końcu ubiegłego tygodnia kierownictwo partii zmuszone było wydać komendantom szturmówek tajny rozkaz, w którym dementeuje informacje o rokowaniach koalicyjnych z centrum i rządem Papena. Rozkaz domaga się bezwzględnej subordynacji i powstrzymania się od akcji, mogącej utrudnić politykę Hitlera.

Widocznie rozkaz ten nie odniósł pożądanego skutku, jeśli kierownictwo partii narodo-

wo socjalistycznej Prus Wschodnich wystąpiło z odezwą, nawołującą do karności i zachowania spokoju.

„Oczekuję od was — mówi szef partii hitlerowskiej w Prusach Wschodnich — bezwzględnej dyscypliny i zupełnej legalności w postępowaniu. Oczekuję, że nie będziecie przeszkadzać władzom, a przede wszystkim policji, w spełnianiu jej obowiązków”.

Odezwa ta potwierdza pogłoski o wymyśleniu się z rąk kierowników partii hitlerowskiej wpływów na bojówki szturmowe.

BERLIN, 9.8 (PAT.) Socjalistyczny „Abend” donosi, że odczyna tajemniczą konferencją między gen. Schleicherem a Hitlerem odbywa się w starym zamku ryccerskim w dobrach hr. Wedela.

Gen. Schleicherowi towarzyszy min. spraw wewn., Gayl, oraz komisarz rządowy dla Prus, dr. Bracht. Hitler wystąpił w otoczeniu kpt. Goeringa i Roehma. Specjalny oddział szturmowców trzyma straż dokoła zamku.

BERLIN, 9.8 (PAT.) Z Raci-borza donoszą, iż na Śląsku niemieckim rzucono bombę dynamitową na dom znanego działacza polskiego w Markowicach pod Raciborzem, Arkadiusza Botka. (Bózek). Dom został zdemolowany. Sprawcy zamachu zdołali bezkarnie zbiec.

BERLIN, 9.8 (PAT.)—Wschodnio-pruskie związki zawodowe, robotnicze i urzędnicze, wydały odezwę, w której wskazują na groźbę zupełnego bankructwa gospodarczego prowincji-wschodnio-pruskiej, wobec niepokoju, jaki zapanował w związku z nieustającymi zamachami terrorystycznymi.

Odezwa zwraca się do władz cywilnych z apelem, aby wystąpiły z całą bezwzględnością do walki z akcją terrorystyczną w Prusach Wschodnich.

BERLIN, 9.8. (PAT) — Rozporządzeniem prezydenta Rzeszy, opartem na art. 48 konstytucji, przedłużona została ważność de-

krety z dnia 29 lipca o rozejmie politycznym, który wobec tego obowiązywać będzie na przeciąg następnych dwóch tygodni, a nawet nieco dłużej, gdyż od dnia 12 sierpnia do 31 sierpnia r. b.

Dekret przeciwko
terrorowi.

BERLIN, 9.8. — Według doniesień prasy, zarządzenia nadzwyczajne przeciwko terrorowi politycznemu ogłoszone będą jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego. Jednocześnie z rozporządzeniem, ustanawiającym sądy specjalne, ogłoszono także dekret prezydenta Rzeszy, ustalający niezwykle ostre represje aż do kary śmierci włącznie przeciwko sprawcom aktów terrorystycznych na tle politycznym.

Jak donosi „Deutsche Zeitung”, kółka polityczne liczą się również z ogłoszeniem stanu wyjątkowego w poszczególnych obszarach Rzeszy.

Huragan nad Finlandją.

ROZSZALAŁY ŻYWIÓŁ ZNISZCZYŁ
olbrzymią część kraju.

HELSINGFORS, 9.8. — Dzisiaj nad środkową Finlandją przeszedł straszliwej siły huragan, niszcząc olbrzymie przestrzenie lasne, przewracając domy i wyrządzając niebywałe spustoszenia w sieci

komunikacyjnej.

W mieście Kuopio huragan porwał drewnianą willę piętrową i przemieścił ją w powietrzu o kilka kilometrów do jeziora Kallavesi. Miasteczko Konginkanga jest nie-

mal całkowicie zburzone przez huragan. Skutkiem przerwania komunikacji telefonicznej brak bliższych szczegółów. Od uciekinierów, napływających do Nikoistadu wiadomo, że liczba zabitych i rannych jest bardzo wielka.

Jak opowiadają naoczni świadkowie, wielkie lasy rządowe w okolicach Noini, liczące kilka tysięcy hektarów, są zupełnie zrównane z ziemią.

O straszliwej sile orkanu świadczy fakt, że w pobliżu stacji Mikkelin cały pociąg wraz z pasażerami zerwany był z toru i rzucony o ziemię.

Wedle dotychczasowych obliczeń, cała środkowa Finlandja jest zniszczona przez huragan.

Na wieść o straszliwej katastrofie w Helsingforsie uformował się komitet ratunkowy, na którego czele stanął prezydent. Organizuje się składkę na ofiary cyklonu. Na miejsce katastrofy wysłane będą ekspedycje saperów w celu niesienia pomocy ludności.

W tej chwili obraduje rada ministrów nad sposobami przyścia z pomocą ludności. Oprócz doradczej pomocy w środkach żywności, rząd zamierza wydać bezpłatnie drzewo na odbudowę.

Dziś pociągami popołudniowymi udaje się do okolic zniszczonych specjalna komisja rządowa z ministrem spraw wewnętrznych na czele. Wyjeżdżają również przedstawiciele prasy.

Pomnik ś. p. biskupa
Bandurskiego

W Ostrowiu Maz. odbyło się w tych dniach odsłonięcie ufundowanego, przez podch. orężnych tamtejszej szkoły, pomnika natchnionego kapłana Legionów ś. p. biskupa Bandurskiego. Na zdjęciu powyższym widzimy piękny ten pomnik.

mieckiej, którzy szli do niej tłumnie w imię nacjonalistyczno-radykalnych hasel, nie zorientowali się wcale, kiedy stali się kohortą, wywalczającą miejsce dla nadchodzącej junckeri pruskiej. Atrakcyjna siła pieniądza, której Hitler uległ, okazała się silniejsza w tym wypadku od jego „ideologii”.

Kazimierz Golde.

Huragan nad Finlandją.

ROZSZALAŁY ŻYWIÓŁ ZNISZCZYŁ
olbrzymią część kraju.

HELSINGFORS, 9.8. — Dzisiaj nad środkową Finlandją przeszedł straszliwej siły huragan, niszcząc olbrzymie przestrzenie lasne, przewracając domy i wyrządzając niebywałe spustoszenia w sieci

komunikacyjnej.

W mieście Kuopio huragan porwał drewnianą willę piętrową i przemieścił ją w powietrzu o kilka kilometrów do jeziora Kallavesi. Miasteczko Konginkanga jest nie-

mal całkowicie zburzone przez huragan. Skutkiem przerwania komunikacji telefonicznej brak bliższych szczegółów. Od uciekinierów, napływających do Nikoistadu wiadomo, że liczba zabitych i rannych jest bardzo wielka.

Jak opowiadają naoczni świadkowie, wielkie lasy rządowe w okolicach Noini, liczące kilka tysięcy hektarów, są zupełnie zrównane z ziemią.

O straszliwej sile orkanu świadczy fakt, że w pobliżu stacji Mikkelin cały pociąg wraz z pasażerami zerwany był z toru i rzucony o ziemię.

Wedle dotychczasowych obliczeń, cała środkowa Finlandja jest zniszczona przez huragan.

Na wieść o straszliwej katastrofie w Helsingforsie uformował się komitet ratunkowy, na którego czele stanął prezydent. Organizuje się składkę na ofiary cyklonu. Na miejsce katastrofy wysłane będą ekspedycje saperów w celu niesienia pomocy ludności.

W tej chwili obraduje rada ministrów nad sposobami przyścia z pomocą ludności. Oprócz doradczej pomocy w środkach żywności, rząd zamierza wydać bezpłatnie drzewo na odbudowę.

Dziś pociągami popołudniowymi udaje się do okolic zniszczonych specjalna komisja rządowa z ministrem spraw wewnętrznych na czele. Wyjeżdżają również przedstawiciele prasy.

Tarcia w partji faszystowskiej?

Ustąpienie naczelnego redaktora
„La Stampa”.

TURYŃ, 9.8. (PAT) — Naskutek nieporozumień o charakterze administracyjnym — b. sekretarz partji faszystowskiej, poseł do parlamentu włoskiego, August Turatti, dotychczasowy naczelny redaktor dziennika „La Stampa”, złożył swoją dymisję.

Turatti pełnił obowiązki naczelnego redaktora „La Stampa” od dwudziestu miesięcy.

Jest prawdopodobne, iż stanowisko naczelnego redaktora „La Stampa” obejmie b. minister korporacji, Józef Bottai.

Chińscy partyzanci
rzucają broń.

14.000 „Jeńców” japońskich w Mandżurji.

PARYŻ, 9 sierpnia. (PAT.). — Japońska główna kwatera komunikuje, że znaczna liczba partyzantów chińskich pojawiła się wczoraj w północnej Mandżurji armji japońskiej.

Powodem tej masowej dezercji są krążące wśród partyzantów pogłoski o śmierci generała Maa, zupełny brak środków żywności i

rozpaczlwa sytuacja mieszkańców, dotkniętych klęską powodzi.

PARYŻ, 9 sierpnia. (PAT.). — Komunikat oficjalny kwatery głównej wojsk japońskich donosi, iż do armji japońskiej zgłosiło się ogółem, jak dotychczas, 14.000 żołnierzy chińskich, składając broń.

Rosja ma już dosyć...

Burzliwe sceny podczas obrad partji Komunistycznej.

TALLIN, 9 sierpnia. — Donoszą z Moskwy, że wpływy Stalina maleją coraz bardziej. Ferment wśród mas ludowych wzrasta. Opozycja coraz głośniej zaczyna domagać się reform gospodarczych i zerwania z przestarzałymi metodami marksistowskimi.

Opozycja, na czele której stoi Kalinin, pragnie rozszerzenia statutu o spółdzielczości rzemieślniczej również i na miasta. Natomiast Stalin upatruje w tym ruchu t. zw. Neo-Nep) zamaskowaną działalność kapitalistyczną.

Dwa dni temu, podczas obrad CIK-a partji komunistycznej nad dekretem o tej formie spółdzielczości doszło do scen burzliwych. Pomiędzy Kalininem a Kaganowiczem i Mołotowem doszło do ostrej wymiany zdań. Większość członków CIK-a stanęła po stronie Kalinina i w ten sposób „prawa opozycja” odniosła pierwsze zwycięstwo taktyczne nad triumwiratem Stalin-Kaganowicz-Mołotow.

W nowym dekrete będzie artykuł pozwalający na prawo wolnego handlu rzemieślnikom indywidualnym. Pod wpływem dekretu już zaczynają zawiązywać się w Moskwie szeregi spółek w celu uruchomienia restauracji i kawiarni, przeczem spółki te, składające się przeważnie z drobnych kupców, rejestrują się jako spółdzielnie, aby w ten sposób uniknąć płacenia wysokich podatków.

Prowadzenie „Neo-Nepu” w miastach, wywołało w Sowietach niezwykłą sensację. Powszechnie komentuje się jako opuszczenie ostatnich szafców socjalizmu.

RYGA, 9 sierpnia. — Z Moskwy donoszą o niezwyklej demonstracji antysowieckiej.

Do tramwaju przejeżdżającego przez znaną dzielnicę Moskwy, Łubiankę, gdzie znajduje się słynne G.P.U., wszedł o kulach inwalida wojny domowej, udekorowany orderem czerwonego sztandaru i gło-

śno oświadczył, zwracając się do robotników: „Jestem przeciwko partji, Stalinowi i rządowi, które każą nam żyć gorzej, niż psom”. Sprawdzony przez jakiegoś komunistę milicjanta sowieckiego musiał wobec wroglej postawy tłumu, zaniechać zamiaru aresztowania.

Powódź w powiecie bielskim.

Ofiary w ludziach i ogromne straty materjalne.

BIELSK, 9.8. (PAT) — W szeregu miejscowości powiatu bielskiego powódź, spowodowana wystąpieniem Wisły z brzoóg, spowodowała znaczne spustoszenia.

Wieczoru wczorajszego, wskutek przyrostu wylęwu, czterdzieści domostw znalazło się pod wodą.

Wylew zatopił pola i łąki na przestrzeni około piętnastu kilometrów.

Buta gdańskiego hitlerowca

Interwencja Polski w senacie gdańskim.

W związku z incydem, wywołanym przed paru dniami przez członka delegacji rady portu, Greisera (przywódcy gdańskich hitlerowców), który groził polskiemu urzędnikowi rady portu nabytym rewołwerem, Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej, Papee,

Około godziny pierwszej po północy woda zaczęła opadać.

Na zarządzenie starosty powiatowego bielskiego mieszkańcom osiedla, zalanego przez wodę, dowieziono żywność na łodziach.

Dwaj mały, wskutek własnej nieostrożności, ponieśli śmierć we wzburzonych nurtach.

Straty, według prowizorycznych obliczeń, wynoszą około 100.000 złotych.

wystąpił z protestem do senatu gdańskiego.

Socjaliści belgijscy

przeciw strajkowi w kopalniach.

BRUKSELA, 9 sierpnia. (PAT.) Kongres narodowych komitetów syndykalistycznych w Belgii, grupujący przedstawicieli wszystkich

Uznanie dla ruchu legjonowego.

WARSZAWA, 9.8. (PAT.) Z okazji osiemnastej rocznicy wymarszu Legjonistów z Krakowa, prezes narodowego zw. ochotników wojennych we Włoszech, p. Coselschi, nadesłał na ręce prezesa Sławka depeszę z wyrazami podziwu dla ruchu legjonowego z serdecznymi pozdrowieniami.

Wysokie odznaczenie dyrektora wileńskiego Izby Przem. - Handlowej.

WILNO, 9 sierpnia. (PAT.) — Dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, Barański, odznaczony został orderem francuskim „Pour le merite agricole” stopnia oficera, za udział w pracach międzynarodowego kongresu leśnego odbytego w Paryżu.

Tezy referatu p. Barańskiego zostały przyjęte jako podstawa porozumienia, osiągniętego obecnie przez sześć państw środkowej Europy w sprawie eksportu.

O zaległe zarobki.

Po strajku włoskim — zwykły.

SOSNOWIEC, 9.8. (PAT.) — Z Zawiercia donoszą, że trwający od kilku dni w fabryce włókienniczej Berndta strajk włoski robotników, został częściowo zakończony.

W związku z wypięczeniem robotnikom, na skutek interwencji inspektora pracy, zaległych zarobków, robotnicy opuścili fabrykę.

Co piszą inni?

Z pod znaku „Prawdy”

W „I. K. C.” zabiera głos: „praktyczny działacz gospodarczy, obserwujący nasze życie gospodarcze, ekonomiczne i socjalne na jednym z jego najczulszych odcinków, a mianowicie w Łodzi”.

„Spec” ten zabiera głos w sprawie ubezpieczeń społecznych i portarza znakomicie spreparowane a la „Prawda” — „prawdy”.

Tendencje autora „wylażą, jak sztydo z worka”.

Otóż instytucje społeczne muszą mieć bodziec:

„aby instytucje te po przeprowadzeniu uzgodnień nie popadły z powrotem w nieprodukcyjny bezład i gnuśność”.

Tym bodźcem mogą być tylko prywatne Kasy Chorych i polisy prywatnych Towarzystw Ubezpieczeniowych”.

Brawo! Wtedy „praktyczny działacz” zostanie dyrektorem prywatnych Kas Chorych a p. Marjan Dąbrowski, wydawca „I. K. C.”, jako główny akcjonariusz prywatnych Towarzystw Ubezpieczeniowych zlikwiduje nareszcie „Tajnego Detektywa”, i tym sposobem zmniejszą ilość premij, wypłacanych rodzinom ofiar bandyckich napadów.

Konferencja w Ottawie

Po Genewie i Lozannie oczy całego świata zwracają się ku stolicy Kanady — Ottawie. Po raz pierwszy konferencja Imperjalna nie obraduje w Londynie. Anglia została na nią zaproszona i zaproszenie to przyjęła z niechęcią.

Konferencja zwołana została z inicjatywy premiera Kanady p. Benneta pod hasłem „zespolenia się gospodarczego Imperjum Brytyjskiego przez odgodnienie się wysokim murem ceł od reszty świata”.

Wystarczy sobie uświadomić fakt, że w Ottawie zebrały się delegacje krajów brytyjskich obejmujących jedną czwartą część świata, aby zrozumieć wagę tej konferencji.

Szczęśliwe hasło izolacji jednej czwartej części świata spotyka się z opozycją. Szef delegacji londyńskiej, p. Baldwin, jak informuje w świetnej korespondencji „Gazeta Polska”, wypowiedział się wyraźnie przeciwko izolacji Imperjum a za „obniżeniem barier celnych wewnątrz Imperjum”.

Według p. Baldwina: „niema kraju, który mógłby odgodzić się od reszty społeczności ludzkiej”.

W Moskwie zamknięto 90 proc. wszystkich świątyni.

Sowieckie pismo „Wieczernaja Moskwa” przeprowadziło ankietę w sprawie istniejących w Moskwie kościołów.

Ankieta ta pozwala ustalić, że z istniejących niegdyś w stolicy sowieckiej 560 świątyni, obecnie jest przeznaczona dla kultu wszytkiego 56 świątyni. Reszta zaś oddana na użytek klubów robotniczych, domów noclegowych, muzeów i t. d.

Zmiana w rządzie Szwecji



Dotychczasowy szwedzki premier Ekman (z prawa) który zmuszony został do ustąpienia ze swego stanowiska, ponieważ wyszło na jaw że w swoim czasie wiał on o Kreugera większą sumę pieniędzy. Z lewa; jego następcą Hamrin.

Wojna w Południowej Ameryce.

Plan blokady ekonomicznej Boliwji.

BUENOS AIRES, 9.8. Reuter dowiaduje się z argentyńskich kół oficjalnych, iż rząd argentyński w porozumieniu z rządami innych krajów Ameryki Południowej zastanawia się nad sposobami, możliwymi do zastosowania, które przeskodziłyby wojnie między Boliwją a Paragwajem. Gdyby Boliwja wrała w zamiarze zbrojnego roz-

strzygnięcia konfliktu, prawdopodobnie zastosowanoby do niej blokadę ekonomiczną.

LONDYN, 9.8. (PAT.) Biuro Reutera donosi z La Paz:

Rząd boliwijski, podobnie jak paragwajski, przyjął propozycję państw neutralnych, w sprawie zaprzestania kroków nieprzyjacielskich.

Ręka propagandy niemieckiej

w zamachu na pomnik w Rennes.

PARYŻ, 9 sierpnia. — Władze bezpieczeństwa z całą energią prowadzą dochodzenie, mające na celu wykrycie sprawców zamachu

dynamitowego na pomnik zjednoczenia Bretonji z Francją w Rennes.

Sprawcy zamachu poszukiwani są wśród separatystów bretońskich, który to ruch, jak twierdzą, pod sycany jest rzuconie przez Niemców, starających się stworzyć we Francji prądy mniejszościowe, przy czem akcja ta prócz Alzacji objęła ostatnio także Bretonję.

Wczoraj aresztowano w Vannea wybitnego separatystę, Frances de Beauvais, który organizował w niedziele demonstrację przeciwfrancuską. Policja dowiedziawszy się o tych zamiarach, udaremniała je, niedoszłych manifestantów zaś aresztowała.

W ciągu dnia wszystkich wypuszczono na wolność, de Beauvais został jednak zatrzymany, gdyż zdaniem policji musiał on wiedzieć o zamachu i zna sprawców, którzy go dokonali.

Devey u wiceministra skarbu.

WARSZAWA, 9.8. — Wice-minister skarbu, p. Stefan Starzyński, zastępujący ministra skarbu, podejmował dzisiaj śniadanie bawiących w Warszawie p. Devey's.

W przyjęciu wzięli udział: wiceminister Koc, minister Szeceł, prezes Banku Polskiego, dr. Wróblewski, oraz wielu wyższych urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Skarbu.

Zmiany w dyplomacji włoskiej.

BERLIN, 9.8. (PAT.) „Telegraphen Union” donosi, iż w czasie najbliższym ustąpi ze swego stanowiska ambasador włoski w Berlinie, Orsini Baroni, zaś miejsce jego zajmie dotychczasowy ambasador włoski w Rio de Janeiro, Cerutti.

Utrwalenie pokoju na Wschodzie.

MOSKWA, 9.8. (PAT.) Zastępca komisarza ludowego spraw zagranicznych Krestyński i charge d'affaires Finlandji, Hakarainen, dokonali wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, mianowicie paktu o nieagresji i konwencji porozumienia sowiecko-finlandzkiego.

Pakt i konwencja weślę w życie z dniem dzisiejszym.

Walka o płace robotnicze w Anglii.

MANCHESTER, 9.8. (PAT.) — Rokowania między robotnikami i pracodawcami okręgu przemysłu włókienniczego w Lancashire, mające na celu zawarcie nowej umowy zarobkowej, rozbiły się.

Rozszerzenie pomocy dla bezrobotnych we Francji.

PARYŻ, 9.8. W związku z gwałtownym wzrostem bezrobocia we Francji, francuskie ministerstwo pracy wydało komunikat, w którym wskazuje na daleko idące kroki, przewidziane celem ulżenia dolni bezrobotnych.

Zniesione więc zostało ograniczenie pobierania zasiłków tylko w ciągu 180 dni. Pomoc dla bezrobotnych rozciągnięto również na bezrobotnych rzemieślników, nie należących do kategorii robotników fabrycznych.

Ponadto uległy zmianie przepisy o pomocy dla częściowo bezrobotnych, która została również wydatnie rozszerzona.

Revolucja w Brazylii.

RIO DE JANEIRO, 9.8. (PAT.) Główna kwatery wojsk federalnych komunikuje o zwycięstwie nad powstańcami, które zakończyło się wzięciem do niewoli 1400 powstańców pod Ponta Grossa, w Kurytybie oraz w pobliżu Capa Bonita.

Łódź motorowa zatona.

GDYNIA, 9.8. (PAT.) W pobliżu Jastarni zatonała łódź motorowa z Gdańska „Mosel”. Statek „Balto”, który pośpieszył motorowce z pomocą, zdołał uratować już tylko załogę łodzi.

Sukces węgierskich piłkarzy w Lublinie.

LUBLIN, 9.8. (PAT.) Bawiąca tutaj drużyna węgierska „Atila” pokonała dzisiaj miejscową „Unię” w stosunku 4:1.

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE.

Pseudo fachowcy w akcji dywersyjnej.

Przyjęło się powszechnie, że kiedy powierzchownemu artykulew dziennikarskiemu chce się nadać pozory fachowej oceny jakiegoś zjawiska, naspikowuje się go wtydy cyframi wziętymi z bilansów lub zdobytych pokątnie, zamieszcza się jedną drugą tabelkę, do tego dodaje się kilka zdań (mogą być bezładni i składowi) pozornie z przytoczonymi cyframi związanych i oto, według ustalonej recepty, mamy gotowy, poważny artykuł. Refleksje te przychodzą nam na myśl, kiedy czytamy w prasie, pozostającej na usługach t. zw. sier gospodarczych artykuły na temat ubezpieczeń społecznych. I oto rzecz ciekawa — w tej tak trudnej dziedzinie, jaką są ubezpieczenia społeczne, nie tylko ze społecznego, ale w pierwszym rzędzie z technicznego punktu widzenia, stosunkowo nie wiele słycać głosów prawdziwych fachowców, których jest przecież немало w obozie przemysłu i finansów, natomiast widzimy istny zalew elukubracji kompletnych ignorantów. Wytłumaczycie to sobie można jedynie tem, że istotnie poważni fachowcy w tej dziedzinie wolą nie kompromitować swych nazwisk w ulicznym ataku przypuszczonym do ubezpieczeń społecznych nie w imię ich dobra i uzdrowienia, a w celu podjęcia zaufania społeczeństwa do całego ustawodawstwa społecznego — dla przetrwania odpowiedzialności za dzisiejszy stan gospodarzy na czynniki społeczne.

Ostatnio wiele miejsca poświęca walce z ustawodawstwem społecznym organ „tajnych detektywów” — Ilustrowany Kurjer Codzienny. W artykule „Wymowa jednego sprawozdania” niejaki p. Nyren stara się wykazać — jak zgubne skutki dla gospodarki narodowej mają ubezpieczenia społeczne. A że ma ograniczone, widać, miejsce i tylko raz wystąpić mu pozwolono, wpakował do jednego kotła groch z kapustą, razem zagotował i spłodził straszne oskarżenie. Nie mógł się jednak zorientować, że oskarżenie musi być oparte na logicznych przesłankach, nie wolno robić elementarnych błędów, bo inaczej oskarżenie ma moc bańki mydlanej.

Elementarnym bowiem błędem, o czym go winni poinformować doświadczeni koledzy, jest mieszanie ubezpieczenia inwalidzkiego, obliczonego na podstawach matematycznych, ścisłych, z uwzględnieniem prawdopodobieństwa wypadków na podstawie danych statystycznych z ubezpieczeniem na wypadek braku pracy, ubezpieczeniem nawskroś koniunkturalnym, w którym obliczenia mogą być tylko wzięte w przybliżeniu i wymyka się z pod ścisłych obliczeń. Dla przykładu warto pomyśleć p. Nyrena, że w r. 1929 najpoważniejsi matematycy ubezpieczeniowi w wyrażali przypuszczenie, że 2% składki są zbyt wygórowane i rezerwy działu braku

pracy napęczniały w stosunku nie do powiadającym istotnym potrzebom. Już po trzech latach okazało się, że obliczenie to nie odpowiadało rzeczywistości aktualnej, bo oto wypłaty, które Zakłady musiały uskutecznić przekraczały trzykrotnie wpływy z tytułu składek. Nikt oczywiście nie może czynić z tego tytułu zarzutów matematykom ubezpieczeniowym — nie mogli przecież przewidzieć rozmiarów kryzysu. A to jest przecież jedyna przyczyna sytuacji finansowej Zakładów, które bite były z dwóch stron jednocześnie — raz przez zmniejszenie wpływów, wobec redukcji stanu zatrudnienia, a drugi raz przez zwiększoną ilość

wypłacanych zasiłków zredukowanymi pracownikom umysłowym. Trzeba więc umieć ocenić wszystkie elementy przyczyn, jeżeli się chce zabierać głos w poważnej kwestii. Tego jednak trudno jest wymagać od nowego „genjusza” ubezpieczeniowego.

Możemy jednak wymagać przyzwoitego stosunku do całego zagadnienia. Nie można bowiem, jak to robi pan Nyren z dwóch przeciwnych sobie zjawisk jednej kategorii wyciągać 2 wnioski kategorii różnych. Nie wypada poprostu rozumowania naśladając do zadania, jakie się otrzymało. P. Nyren stwierdza, że rezerwy Zakładu Ubezpieczeń od wypadków są duże i należy składki

obniżyć do połowy, a dalej mówi o deficycie w dziale braku pracy — każdy wyciągnąłby stąd wniosek analogiczny — składki trzeba podnieść. Tu jednak spotyka niespodzianka czytelników „J. K. C.” — p. Nyren ostro atakuje projekt podwyższenia składek.

Nie omawialibyśmy przytoczonego artykułu szczegółowo, bo na to nie zasługuję z uwagi na poziom, pragniemy jedynie wykazać, jaką wagę ma w pewnych sferach rozumowanie i jak się je zaprzęga w służbę interesu rodzimych Fordów i Morganów.

Znaki czasu!

Wiara w koniec kapitalizmu znajduje coraz silniejsze potwierdzenia...

Dzisiaj w czasie kryzysu, głodu i bezrobocia za oceanem wciąż zatapiają kawę. Rada producentów kawy wycofała już z rynku brazylijskiego 7 milionów worków kawy. W stanie San Paulo spalono 3,750,000 worków.

Wiedza ludzka nie zna granic — możliwości produkcyjne rosną, a konsument słabnie i kurczy się.

Co robić? — Zastanawia się wielki kapital.

Narazie niszczy się plody rolne, wycofuje się z obiegu produkty przemysłowe, ale już niedługo zapewne, absurd sytuacji — każda niszczy środki produkcji — warszaty pracy.

To było dosyć głośne, ale mimo to warto przypomnieć.

Patent na wynalazek wiecznej żarówki wykupiła firma Osram, zapewne po to, żeby go zniszczyć. Dość, że słuch o wiecznej żarówce zaginął. Plody umysłu ludzkiego, przeznaczone dla dobra ludzkiego stają w kolizji z interesem kapitału.

Analogiczny los spotkał wspańiały wynalazek wiecznej zapalniczki. Przedwcześnie zgaszono ją. Wykonano to zapewne z rozkazu największego oszusta świata Kreügera.

Ktoś kto chce rozumieć tajemnice dzisiejszych czasów, dla uzupełnienia swej wiedzy musi uważnie śledzić przebieg i wyniki przeróżnych konferencji w sprawie ograniczenia wynalazczości.

Swego czasu — w okresie marszu głodnych na Waszyngton rozszalała się wieść, że producenci mleka skondensowanego dla wyregulowania cen postanowili zatopić większą ilość wyprodukowanego mleka.

Popłynęły protesty i zlorzeczenia, a rząd amerykański, który jak wiadomo, nie uznaje ingerencji państwa w życie gospodarcze, myślał jak ziu zaradzić. Wreszcie kiedy napięcie akcji protestacyjnej doszło do niebezpiecznych granic, rząd, niechcąc na szwank narazić czystości zasad liberalizmu gospodarczego, orzekł, że topienie mleka jest niedopuszczalne, bo ryby się potrują.

Ryby symbole — ryby absurdu, to znaki czasu, znają przełomu, który idzie.

Zatarg o urlopy w fabrykach zgierskich

W ciągu dwóch minionych dni wynikły ostre zatargi w czterech zgierskich zakładach przemysłowych, a mianowicie: w firmie „Zgierzanka”, Al. 1 Maja 2, przedsiębiorni G. Berneckera (Kilińskiego 11-12), w Towarzystwie Przemysłu Włókienniczego „Lana” S. A., przy ul. Berka Joselewicza 12 i w przedsiębiorni Lib-racha.

W firmie „Lana” przedostatni strajk zakończony został dopiero w ubiegłym tygodniu.

Powodem zatargu we wspomnianych firmach było łączne ich wystąpienie ze skreśleniem urlopów robotniczych na rok bieżący (wobec ciężkiej koniunktury w przemyśle, według wyjaśnienia firm), oraz wprowadzenie nowych obniżek zarobkowych, wynoszących około 10 proc.

Robotnicy wszystkich czterech fabryk porzucili pracę, zwracając się do łódzkiego związku klasowych o interwencję.

Świat pracy w walce o swe prawa.

93 strajki w ciągu kwartału.

W 4-ym kwartale roku ubiegłego zanotowano w Polsce ogółem 93 strajki, które objęły 512 zakładów pracy. Liczba strajkujących wynosiła 16.792 osoby.

Z ogólnej liczby strajków 77, wybuchło na tle zatargu o płace. Częściowo lub zupełnie wygrane zostały 63 strajki.

Z ogólnej liczby strajków 21 wybuchło w przemyśle włókienniczym, 16 — w rolnictwie, 14 — w

przemysle metalowym, 7 — w spożywczym, 6 — w drzewnym, 5 — w przemyśle mineralnym, 5 — w handlu, 4 — w przemyśle odzieżowym, po 3 poligraficznym i w zakładach użyteczności publicznej, po 2 — w przemyśle chemicznym i komunikacji (poczta, telegraf i telefon) oraz po 1 strajku — w górnictwie, przemyśle papierniczym, budowlanym, w zakładach widowiskowych i w szkolnictwie.

Straszne cyfry.

112 kandydatów na każdą wolną posadę.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego w miesiącu kwietniu b. r. na każde 100 wolnych posad było ogółem 1,898 kandydatów!

Największa liczba poszukujących pracy przypada na grupę pracowników umysłowych, w której na każde 100 wolnych posad kandydowało aż 11,203 osób. W przemyśle włókienniczym liczba kandydatów wynosiła 7,010 osób, w przemyśle metalowym — 3,262, w

przemysle górniczym — 2,405, w budowlanym — 2,133, w hutniczym 921, w grupie robotników niewykwalifikowanych — 1,650, w grupie młodocianych — 832, w grupie robotników rolnych — 282 osób, na każde 100 wolnych posad.

Wśród mężczyzn liczba poszukujących pracy była stosunkowo większa, niż wśród kobiet. Mianowicie na każde 100 posad dla mężczyzn reflektowało 2,085 osób, dla kobiet zaś — 1,331 osób.

Pracodawca dłużnikiem robotników

Koniec zatargu w Konstancynie.

Wczoraj, pod przewodnictwem inspektora pracy XV obwodu, w Łodzi, odbyła się konferencja, z udziałem przedstawicieli związków „Praca”, robotników oraz administracji firmy „Grossbard i Heyman, Spadkobiercy”, przedsiębiorstwa w Konstancynie.

Po dłuższych targach między przedstawicielami robotników i firmy doszło do porozumienia.

Wobec tego, iż firma zalegała z wypłatą zarobków robotniczych w szeregu wypadków nawet od 20 tygodni, przeto ułożono się, iż firma będzie wypłacała punktualnie bieżące należności, wyrównując na początek wypłat, zaległych drobnymi kwotami w ten sposób, aby całkowita zaległa należność wypłacić robotnikom w ciągu najbliższych dwóch miesięcy.

W związku z doświadczeniem do po-

Walka o sztandar.



Dramatyczny moment przymusowej ewakuacji obozu weteranów amerykańskich w Waszyngtonie. Policja zdobywa sztandar b. żołnierzy amer., którzy rozpaczliwie go bronią.

„Cukier krzepi”.

Niesamowite praktyki Kartelu Cukrowniczego.

Cukier krzepi... nadpisy zawierające te słowa, zdobiją dworce kolejowe, zapelniają szpalty pism — słowem mają przypominać obywatelom o odżywczych właściwościach cukru — tego artykułu pierwszej potrzeby.

Nie jest to oznaka troskliwości z czyjejkolwiek strony o zdrowie obywatela, jak mogłoby się na o-zór zdawać, lecz poprostu sprytnie robiona reklama, na którą wydaje się tysiące złotych.

Czy produktywnie? Sądźmy, że nie. Najlepiej robiona reklama nie wpłynęła na zwiększenie się konsumpcji jeżeli horendalne jego ceny nie zostaną poddane rewizji, a nie nastąpi to wcześniej niż kartel cukrowniczy nie zrewiduje swej polityki.

rozumienia — zatarg we wspomnianej firmie został zlikwidowany.

„Cukier krzepi”.

Niesamowite praktyki Kartelu Cukrowniczego.

Polityka kartelu nastawiona jest na eksport i to za wszelką cenę. Eksportuje się tedy 300,000 ton cukru rocznie po śmiesznie niskiej cenie 22 gr. za kilogram.

Straty musi ktoś pokryć. — Zmusza się do tego spożywcę krajowego, który za kilogram płaci 1.60 zł. — Wypompowuje się więc od niego przeszło 100 milionów rocznie.

Dodać tu należy, że cena jaką płacimy za cukier przewyższa znacznie jego wartość i jego cenę światową.

W tych warunkach sentencja głosząca, że cukier krzepi, zakrawa na kiepski żart.

Nasawa się pytanie: kogo krzepi? Proletariusza-konsumenta na-

PODRÓŻ POD NIEBO.

Przed lotem prof. Picarda w stratosferę. Ostatnie przygotowania do wyprawy.

Zurych w sierpniu.

Jak wiadomo z końcem bieżącego tygodnia odbędzie się z miejscowości Dübendorf w Szwajcarii start balonu prof. Picarda

w stratosferę.

Obecnie prof. Piccard wraz ze swoim asystentem czyni ostatnie przygotowania, aby ten niebezpieczny wzlot jak najlepiej się udał.

Przedewszystkiem więc start, który musi się odbyć nad wyraz precyzyjnie, ponieważ od niego zależy wysokość lotu. Grają tu wielką rolę takie momenty techniczne, jak uwolnienie lin, wyrzucanie balastu itd., a wszystko to

musi być robione wolno i dokładnie.

Z tego też względu prof. Piccard kładzie wielki nacisk na zachowanie się publiczności, obecnej przy wlocie, aby napór tłumów na trzymających linę nie popsuł całego startu.

W tym celu zarządono już dalego idące środki ostrożności, aby nie dopuścić pod żadnym pozorem do tego rodzaju incydentów.

Przedewszystkiem publiczność będzie się mogła przypatrywać wzlutowi z odległości nie mniejszej jak 150 metrów od balonu. Porządku pilnować będzie

120-tu policjantów

oraz 50 ludzi z zorganizowanej ad hoc straży bezpieczeństwa. Do samego wzlotu (trzymanie lin, pomoc techniczna itp. zaangażowano 170-ciu ludzi.

Do gondoli zabiera prof. Piccard następujące instrumenty: dwa identyczne aparaty do mierzenia promieni kosmicznych, t. zw. aparat jonizacyjny, specjalny licznik promieni kosmicznych, następnie elektrometr, barometr, baterje elektryczne i t. d.

Temperatura wewnątrz gondoli

nie będzie przekraczała 10 stopni C.

Linka wentylowa znajduje się obecnie wewnątrz gondoli i należy jej funkcjonowanie zostało zapewnione (przy poprzednim wlocie linka wentylowa, znajdująca się na zewnątrz, sprawiła prof. Piccardowi wiele kłopotu).

W przewidywaniu ewentualnego wylądowania gdzieś w górach (co przy obecnej panujących kierunkach wiatru jest nader prawdopodobne), prof. Piccard wraz ze swym asystentem zaopatrzyli się

w kompletny ekwipunek wysokogórski

oraz w żywność na szereg dni. W gondoli znajduje się aparat radiowy do ewentualnego porozumienia się z ziemią — ale tylko w ostateczności, jako że użycie radja mogłoby wpływać na działalność instrumentów rejestracyjnych.

Jeśli chodzi o kwestję bezpieczeństwa, to lot cały mają śledzić dwa automobile oraz specjalny samolot — aby w razie wypadku móc zaalarmować kogo należy, Oprócz tego oko-

liczne obserwatoria astronomiczne będą się starały mieć balon cały czas

pod ścisłą obserwacją.

Prof. Piccard w wywiadzie udzielonym prasie oświadczył, że nie zamierza pobijać rekordów wysokości, lecz jedynie wzniesie się na jakie 16.000 do 16.500 mtr. i tam dokonać odpowiednich badań.

A więc jeszcze tylko parę dni...

Syn Nieba.

Hirohito -- cesarz „istniejącego z Bożej łaski” cesarstwa japońskiego.

Cesarz japoński Hirohito nie jest cesarzem z Bożej łaski, lecz cesarzem istniejącego z Bożej łaski państwa japońskiego.

Hirohito urodził się dnia 29-go kwietnia 1901 r. jeszcze za życia swego dziadka, wielkiego cesarza Meiji. Ponieważ Hirohito po ojcu miał słabą konstytucję, wychowywano go od młodości

we wszystkich rodzajach sportu.

Pierwszym nauczycielem jego był generał Nogi, który wslawił się zajęciem Port Artura. Nogi wprawdzie pozostał naczelnym swemu smutne wspomnienie, popamiętał on bowiem razem z małżonką swą harakiri, kiedy cesarz Meiji rozstał się z tym światem. Na następcę generała Nogi powołano admirała Togo, który, jak wiadomo, zniszczył pod Czuszim całą flotę rosyjską i zaderżował o zwycięstwo Japonji w wojnie rosyjsko-japońskiej.

Po śmierci ojca w r. 1926 Hirohito objął święte skarby Japonji: miecz, który nakazuje waleczność,

diadem państwa, który oznacza: oświecaj się i wreszole święte zwierciadło królowej słońca Amaterasu Omikani, symbolizujące nakaz:

poznaj sam siebie.

Królowa słońca w mentalności japońskiej odgrywa bardzo poważną rolę od niej bowiem pochodzi według tradycji wszyscy Japończycy, a Hirohito sam wywodzi się w prostej linii od 124 cesarzów. Z tego też powodu naród czci cesarza, jako syna nieba, jako ojca duchowego narodu. Przed zaślubinami swemi Hirohito, będąc jeszcze następcą tronu, podjął podróż do Europy, która wywołała ogromne wrażenie, oznaczała ona bowiem

zerwanie z dotychczasowymi tradycjami.

Od 2581 lat żaden książę japoński nie opuścił kraju. Opinia publiczna co do jego pójścia europejskiego była też dość podzielona. Wyprawa ta nie odbyła się bez mitych incydentów. W Paryżu chce

Hirohito w pewnym domu towarowym nabył jakiś przedmiot. Przystojna sprzedawczyni nie chce wydać towaru bez uiszczenia gotówki.

W tej chwili podchodził pewien pan z świty cesarskiej i tłumaczy, że żaden członek cesarskiej rodziny

nie może brać do rąk pieniędzy.

i ratuje w ten sposób sytuację.

W Gibraltarze stawia następcę tronu na wysięgach i wygrywa. Wręczaną mu paczkę banknotów przeznaczona na cele dobroczynne.

Cesarz Hirohito cieszy się opinią człowieka, który nie trzyma się niewolniczo tradycji i jest szczerym zwolennikiem pokoju. Nie bez przyczyny obrat on dla swego rządu dewizę: „Showa” co oznacza „świątliwy pokój”.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

NA TE CIĘŻKIE CZASY

DOBRA GOSPODYNI.

— Lekarz zakazał mojej żonie nie zajmować się kuchnią.
— Czy jest chora?
— Nie, ale ja.

ŁATWY SPOSÓB.

— Kasiu, widzę, że znów majstrowałaś koło barometru.
— Przemasz pania, ale dzisiaj mam wychodne, więc nastawiam go na pogodę.

U HANDLARZA PSÓW.

— Jest to proszę pana czystej rasy foxterier.
— To dziwne, macha ogonem i szczeka zupełnie jak pies

ZASADNICZE PYTANIE.

W nocy ktoś biegał po policjanta.

— Panie posterunkowy, czy pan nie może wkroczyć, jeśli w nocy żona z mężem tak strasznie się kłóci i hałasuje, że nikt z sąsiadów nie może zasnąć?

— Czy pan jest jednym z sąsiadów? — pyta posterunkowy.
— Nie ja jestem .. mężem...

W SZKOLĘ.

Nauczyciel. — Kim był św. Paweł?

Uczeń: — Nie wiem.
Nauczyciel (pomaga): — Ap... ap...
Uczeń: — Apiekarzem.

POD GAZEM.

— Panie posterunkowy! Gdzie jest druga strona tej ulicy?
— A oż to, nie wiesz, że naprzeciw?

— A kiedy mi napraszów powiedziano, że to tu!

DOBRY SPOSÓB.

W jednym pensjonacie w Truskawcu brat kilku jegomości kurażerję odłuszczał, przyczem każdemu który tył, wybitnie zmniejszono porcję jedzenia.

Dawano się to wszystkim odzuzawać, tylko pewien jegomość, mimo, że dostawał pełne porcje, tak szepczal, że z dnia na dzień kolnierze były za duże.

— No, ale panu to się udało!
— mówili do niego pozostali kurażerjusz, gdy ten jegomość odjeżdżał.

— Skądże! Ja tylko codziennie ubierałem większy kolnierz.

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN

NIESAMOWITY MANEKIN

Powieść sensacyjno-kryminalna

48)

PRZEDRUK WZBRONIONY.

Streszczenie początku.

Na torze kolejowym znaleziono skradziony z wystawy krawieckiej manekin z pokaleczoną twarzą i nożem, wbitym w pierś.

Zaintrygowany tym wypadkiem Inspektor policji, Aimé Malaise rozpoczyna śledztwo.

Okazuje się, iż głowa manekina należała do pp. Lecopte i stanowiła portret Leona Lecopte, który zmarł przed paru laty nagłą śmiercią. Malaise przypuszcza, iż popełniono morderstwo, a okaleczenie manekina jest dowodem niemiłosiernego mordercy do zmarłego.

Przedśledzenie rodzeństwa Leona — Ireny i Armanda Lecopteów, Laury Charon, narzeczonej zmarłego oraz jej brata — Emila — nie daje rezultatów.

Wówczas podejrzania inspektora skierowują się przeciwko stróżowi Irmy — służącemu Lecopteów — Leopoldowi Trachet, niedawno wypuszczoneму z więzienia. Leopold Trachet, syn stróża Irmy, służący Lecopte'om, został w swoim czasie niesłusznie skazany na dożywotnie więzienie, obecnie — po ujawnieniu omyłki sądowej — został z więzienia wypuszczony.

Władze Malaise zostaje przez wicehrabiego wicehrabiego zwanego do Brukseli, udaje się tam, aby wytropić służycy, który wie się Hannibal Haymabel. W Brukseli idzie pod wskazany mu przez wicehrabiego Waltera adres i wsiadająca Haymabel'a w historję z manekinem.

(Dalszy ciąg).

Inspektor machinalnie napchał fajkę i podjął swe opowiadanie:

— Myślałem, że ten, co zabił manekina, poprzednio uśmiercił jego pierwowzór. Nie mogłem niestety zdobyć na to żadnego dowodu. Leon Lecopte zmarł podobno śmiercią naturalną, na wydob krwi w mózgu...

— Może go otruli? — podsunął Haymabel. — Cjanki...

— To samo przypuszczałem. Sprawdziłem przeszłość Leona Lecopte i jego bliskich. Udało mi się stwierdzić, że zmarły był antypatyczną osobistością, zniechęconym manjakiem oszczerca. Podejrzewałem kolejno siedem osób: siostrę, brata, kuzynkę, kuzyna ofiary... starą służącą i jej syna... wreszcie pewnego idjota...

Zanim powiem, jakimi powodami mogli się kierować, chcę narazie zwrócić uwagę pana na fakt, że nikogo nie było przy śmierci Leona Lecopte...

— Był sam? — Tak. Schodził z góry w domu, w którym mieszkał. Upadł na schody na pierwszym piętrze, przed drzwiami pokoju rodziców. W parę minut potem nie żył... Żadna z podejrzewanych przeze mnie osób nie znajdowała się w pobliżu...

Malaise napawał się przez chwilę efektem, zanim zaczął mówić dalej.

— Nagły zgon ofiary nie mógł być spowodowany powolną trucizną, zażywaną przez dłuższy okres małemi dawkami... Zresztą symptomy śmierci były charakterystyczne... Mógł je wywołać tylko środek piorunujący. Myślałem również o cjanku... Według zebranych informacji mogę pana zapewnić, że na godzinę przed śmiercią Leon Lecopte nic nie jadł ani nie pił... Jeszcze mniejsze jest prawdopodobieństwo zastrzyku...

Haymabel pochylił się do inspektora.

— Czy na tropie nie było żadnych śladów gwałtownej śmierci?

— Nie. Tylko parę siniaków i parę zadrapań na twarzy, powstałych niezawodnie przy upadku ze schodów...

— Czy ten interesujący młody człowiek nie popełnił samobójstwa?

— Samobójstwa?.. Nie myślę... Jak bowiem wtedy wytłumaczył morderstwo, popełnione na manekinie?

— Przed chwilą mówił mi pan, że zmarłego nienawidzili wszyscy — cała rodzina. Jedno z nich mogło zniszczyć jego podobiznę, nie popełniwszy poprzednio zbrodni...

Czyżby miała spaść cała hipoteza inspektora?

— Nie był pan na miejscu — odpowiedział z irytacją Malaise.

— Nie trzymał pan, tak jak ja, ręki na pulsie sprawy. Przysięgam, że jest to morderstwo... Siedem osób, powtarzam, miało poważne powody życzyć sobie jego śmierci...

Tu inspektor opowiedział o przerwanej idylli Emila Charon i Ireny, o tem jak Leon zdradzał Laurę i przyczynił się do wydziedziczenia Armanda. Wspomniał pomarszczoną twarz Irmy i jej niesłusznie skazanego syna, który również napewno nienawidził zmarłego. Wreszcie wspomknął o panu Bismarcku, który podobno także był ofiarą złościwości Leona.

— I pan mówi, że żadna z tych osób nie była w pobliżu, przy jego śmierci?

— Nikt nie był. Leopolda Trachet aresztowano na parę godzin przed dramatem. Laura i Emil Charon byli na werandzie, Irena Lecopte i Irma Trachet w ogrodzie. Armand wyszedł, a idjota Jérôme, wedle swego zwyczaju, błąkał się po miasteczku...

— Błąkał się... napewno...

— Tak... Nie sprawdziłem jednak jego alibi. Mówi zupełnie od rzeczy i biorąc pod uwagę jego stan umysłowy, nie mógł popełnić zbrodni...

— Kazał go pan zbadać lekarzowi?

— Nie. Dlaczego...

— Nietrudno jest symulować obłąd. Spotykałem się z tem nieraz. A noc z 14-go na 15-ty — wypytal pan te osoby?

Malaise wzruszył ramionami: — Z wyjątkiem Jérôme'a, wszyscy byli w łóżkach. Armand Lecopte nie było w miasteczku... Jérôme zaniósł manekina na szynę kolejową. Twierdzi, że znalazł go, uszkodzony i poroniony na ulicy...

Malaise nie dodał, że idjota widział, jak ktoś uciekał. Jeżeli Haymabel miał takie zdolności, jak twi erdzono do rozwiązywa-

nia zagadek, nie trzeba mu było podsuwać tych szczegółów.

Haymabel podparł się na reku.

— Inspektorze — powiedział powoli — mogę panu dostarczyć różnych rozwiązań tego dramatu. Zdaje mi się, że mógłbym umotywić panu winę każdej z podejrzanych osób pokolei i jeszcze paru innych, o których pan nie myśli... Robię aluzję do Bradict'a i Hammer'a, uczciwych kupców i szlachetnego starca, pana Lecopte. Mógłbym również rzucić podejrzenie na zapewne uczciwego doktora Furnelle, naczelnika stacji, lub oberzystę. Może bez wielkich trudności mógłbym wciągnąć w sprawę Zofję Charon... Wykrył pan tajemnicę siedmiu osób. Czy może pan zapewnić, że reszta nie ma również kompromitujących sekretów?

Niech pan mi wierzy, inspektorze, że stuprocentowa niewinność jest mitem...

Przesunął ręką po czole:

— Co nas obchodzi w tej chwili osoba przestępcy? Powiniennemypowiedzieć: „Co mnie obchodzi?” Pan jest przedstawicielem sprawiedliwości ludzkiej. To inna sprawa. Co do mnie, mało mnie obchodzi, czy ta, czy inna osoba popełniła morderstwo. Kiedy pan ją zdezasuje, a nie wątpię, że to nastąpi niedługo — nie zdziwię się: W istocie znam zbrodniarza, bo znam wszystkich tych, którzy mogliby być zbrodniarzami... Proszę mi nie brnąć za złe, jeżeli pozostawię bez odpowiedzi pytanie: Kto?... Inna sprawa z pytaniem: W jaki sposób?

KRONIKA.

Sierpień
10
Środa

Dr. Wawrzyńca M.
Jętrzo: Zuzanny I. Dygny P.
Długość dnia: 14.53
Ubyło dnia: 1.29

Z DNIA NA DZIEŃ.

Trzy kłamstwa.

Pytałem mędrca, jakie
Zna rodzaje kłamstwa.
Odpowiedział: Jak z moich
Doświadczeń wynika,
Bywają trzy odmiany,
Więc: wierność małżeńską,
Zeznania podatkowe
No 1 — statystyka

Puk.

MAŁY FELJETON.

Osobiste rewizje.

Nigdy nie korzystałem z protekcji. Obecnie jeńcem zdradzam zasady me i powołując się na „nieodzowne” zasługi, chcę zostać sekwestratorem.

Oto ni mniej, ni więcej — tylko w najbliższych dniach uprawnia tych ludzi nabiorą barw rozkosznych funkcji. Nowa ustawa o egzekucji zaległości podatkowych przewiduje „osobiste rewizje w pościgu za ukrywana forsą.

Zgóry zaznaczam, iż zgłaszam się do sekcji żeńskiej. Czynię to dlatego, że zawsze stawiałem w obronie uciskanej i ścisłkanej płci słabej. W roli takiego osobistego „rewizora” mógłbym być nieocenionym funkcyjnaruszem.

Jak długo tolerowanoby mnie w charakterze takiego „szperacza” — trudno dziś przewidzieć. Napewno na emeryturę nie zaśluzylbym.

Jedno mię zastanawia: czy straciliśmy już nawet do kobiet zaufanie? Do tych stworzeń, będących symbolem prawdomówności i dziesięciu cnót wszelekich?

Komu więc mamy wierzyć, jeśli brutalne ręce chcemy wyciągać do kobiet celem dokonania osobistej rewizji?

O temporal Gdzież szacunek dla biologicznych i czolobitność wrodzona?

Postanowiłem zorganizować związek kobiet, mogących ulęc osobistej rewizji. Przedewszystkiem związek domagać się będzie naturalnego doboru sekwestratorów i pozostawienia zagrożonym rewizją damom wolnej ręki w wyborze tychże.

Hape.

Fundusz Bezrobocia w nowej siedzibie.

W początkach września r. b. nastąpi przeniesienie biur zarządu obwodowego Funduszu Bezrobocia z dotychczasowej siedziby przy ul. Południowej 94 do nowego lokalu, w kolonii mieszkaniowej Z. U. P. U., przy ul. Nowo-Pabjanickiej.

Do obecnej siedziby zarządu obwodowego F. B. przeniesione zostanie biuro rozdzielcze komitetu do spraw bezrobocia, mieszczące się obecnie przy ul. Wierzbowej 17/19.

Po ustąpieniu biura rozdzielczego z gmachu przy ul. Wierzbowej 17/19 zainstalowana tam będzie jedna ze szkół powszechnych.

Nocne dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: M. Kuiperkiewicz, Zgierska 54. J. Sitkiewicz, Kopernika 26. W. Sokółewicz, Przejazd 19. M. Lipca Piotrkowska 198. A. Rychtera i B. Łobody, 11 Listopada 86

Jedenaście tysięcy dzieci łódzkich na kolonjach letnich.

Łódź wzorem dla innych miast.

50-lecie Towarzystwa Kolonij Letnich.

W lecie roku bieżącego miało dokładnie 50 lat od chwili wystąpienia pierwszej grupy dziatwy na kolonie letnie

z Warszawy, przez pierwszy tego rodzaju komitet obywatelski, stworzony przez dr. Stanisława Markiewiczza. Komitet ten ukonstytuował się w kwietniu 1882 roku i w lipcu tego roku wyjechało z Warszawy na kolonie letnie 5 gromadek, liczących razem 54 dzieci.

W ciągu ostatnich 15 lat przed wojną Towarzystwo Kolonij Letnich dla Dzieci, które powstało po zlikwidowaniu omawianego komitetu, wysłało po 3 do 4 tysięcy dzieci rocznie na kolonie. Ogółem, do roku 1914, wysłano na kolonie 83 500 dzieci.

Z chwilą zakończenia wojny światwej a następnie polsko-rosyjskiej akcja wysyłania dziatwy na kolonie letnie zahamowana w okresie wojny, rozwinięła się w całej pełni.

W roku ubiegłym na kolonie letnie dla dzieci wydatkowano ogółem w całym państwie sumę 7.663.165 zł. 76 gr. a zatem

wobec postępującego kryzysu — o 798.555 zł. 87 gr. mniej

aniżeli w roku 1930. Z tej sumy ogólnej na kolonie wypoczynkowe wydatkowano 4.804.614 zł. 03 gr., na kolonie lecznicze 1.521.493 zł. 44 gr., na półkolonie — 1.337.058 zł. 29 gr.

Na stworzenie tej olbrzymiej stosunkowo sumy złożyły się wpływy z następujących źródeł: z funduszy społecznych i z opłat, wniesionych przez dziatwę, uzyskano 5.368.284 zł. 50 gr., z dotacji samorządowych 1.041.829 zł. 28 gr., z rządowych subsydjów — 983.010 zł., z funduszy Kas Chorych — 270.041 zł. 44 gr.

Jak z powyższego widać — samo społeczeństwo ponosi największy ciężar

na rzecz kolonij letnich dla dzieci, lwia część pozostałych wydatków na ten cel ponoszą samorzady, następnie — państwo, a na czwartym wreszcie miejscu — Kasy Chorych.

Udział Łodzi w organizowaniu

Ku czci zaginionych ofiar statku szkolnego



W starym kościele garnizonowym w Berlinie odbyła się ubiegłej niedzieli żałobna uroczystość, poświęcona pamięci ofiar katastrofy „Niobe”. W uroczystości wzięli udział również wyżsi oficerowie marynarki amerykańskiej, których widziwmy na powyższej ilustracji.

kolonij letnich — jest bardzo wybitny następnie:

Województwo łódzkie wydało na utrzymanie kolonij letnich dla dzieci w ciągu ubiegłego roku, 772.685 zł. 63 gr., pryncem z Łodzi wyjechała w roku ubiegłym na kolonie największa z pośród wszystkich innych miast w Polsce liczba dzieci: 11.011, gdy n. p. z Warszawy wyjechało za ledwie 1.326 dzieci.

Zaznaczyć należy, że Łódź wysłała na kolonie letnie więcej dziatwy,

niż wszystkie pozostałe samorzady w Polsce,

pryncem liczba dzieci, wyjeżdżających z Łodzi na kolonie stale wzrasta i np. w r. ub. była o 22.5 proc. większa, aniżeli w roku 1930 mimo ciężkiej sytuacji i zmniejszenia wydatków, przeznaczonych na utrzymanie każdego dziecka, przebywającego na kolonjach. — Koszt utrzymania tej ilości dzieci wyniósł w r. ub. zł. 262,907 71 gr.

Zaznaczyć trzeba, iż gdy z Łodzi samej wysłano w r. ub. 11,011 dzieci na kolonie, z całego województwa wysłano w tym czasie (licząc wraz z Łodzią) 19,240 dzieci przy pomocy subsydjum min. pracy

w wysokości 80,000 zł.

W roku bieżącym preliminowano na koszt utrzymania kolonij letnich dla dzieci w całej Polsce sumę 9,615,354 zł., a więc o blisko dwa miliony więcej, aniżeli w roku ubiegłym.

Jak kwóła wspomniana została bytu na kolonjach — nie zdołano zuzyta i ile ostatecznie dzieci korzysta w lecie tegorocznem z po-

jeszcze ściśle obliczyć.

Obchód 18-tej rocznicy wymarszu kadrowki w stolicy.



W dniu 7-ym b. m. obchodził Związek Strzelecki pow. warszawskiego swoje święto połączone z uroczystością poświęcenia chorągwi i złożeniem przyrzeczenia przez oddziały powiatu. Po połowej Mszy Św., poświęceniu sztandaru i złożeniu przyrzeczenia oraz po wystąpieniu okolicznościowych przemówień oddziały Związku Strzeleckiego pow. warszawskiego przeddefilowały przed przedstawicielami władz wojskowych i starszyzną strzelecką. Na ilustracji naszej widzimy chwilę defilady na placu Józefa Piłsudskiego.

Pracownicy „Grand-Hotelu” porzucili pracę.

Próba podjęcia pertraktacji nie dała rezultatu.

Zgodnie z onegdajszą uchwałą pracowników „Grand Hotelu” — po zakończeniu pracy zmiany nocnej zmiana dzienna nie przystępia już wczoraj do pracy, strajk zatem rozpoczął się od godz. 6 rano.

Strajk objął: obydwie portjerie (od strony ul. Piotrkowskiej i od ul. Traugutta) wszystkich numerowych i numerowe, windziarzy, robotników kotłowni, mechaników i t. p.

W związku z wybuchem strajku funkcje portjerów objęli poszczególni członkowie zarządu.

Umilkła również centrala telefoniczna „Grand Hotelu”. Do pracy numerowych i windziarzy zaangażowano zastępczo kilka pracowników i paru pracowników.

Zarząd hotelu zwrócił się w godzinach rannych do Związku Związków Zawodowych kierującego strajkiem o zwołanie narady. Związek uzależnił to od zapewnienia dyrekcji, iż odstępuje od projektowanego zredukowania liczby pracowników i obniżenia zarobków.

Ponieważ zarząd uchylił się od udzielenia takich zapewnień — do konferencji nie doszło.

Strajk trwa.

kel (Ksiedza Brzóska 20) oraz 24-letni Otton Träger (Limanowskiego 22).

Wszyscy czterej młodzi ludzie opuścili zabawę około godziny 1-jej w nocy.

Na szosie pod Kochanówką natknęli się oni na mieszkafca wsi Kały, Stanisława Dziedziczaka, którego uderzyli parokrotnie żelaznymi kaskami w głowę. Dziedziczak doznał pęknięcia czaszki i musiał odbyć dłuższą kurację zanim wrócił do zdrowia.

W toku dochodzenia ujawniono kto był sprawcą napadu na Dziedziczaka, wobec czego wszyscy czterej awanturnicy stanęli wczoraj przed łódzkim sądem okręgowym.

Na rozprawie oskarżeni wyparli się winy, oświadczając, iż są niewinni, na nikogo nie napadali ani też nikogo nie bili. Gdy stali na szosie podszedł do nich jakiś osobnik w towarzystwie innego jeszcze indywidualu i zaczął ich bić. Napadnięci bronili się, wskutek czego być może napastnik doznał pewnego szwanku.

Podczas rozprawy stwierdzono, iż rzecz się miała wprost przeciwnie, gdyż nie Dziedziczak napadł, lecz sam padł ofiarą napadu awanturników.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, na mocy którego Otton Träger został uniewinniony, natomiast trzech pozostałych oskarżonych skazano po półtora roku więzienia każdego.

Głową o słup.

Wypadek konduktora tramwajowego.

Konduktor łódzkich kolejek dojazdowych, Leon Stefański, zamieszkały w Łodzi przy ul. Szopena 23, rozpoczął wczoraj zrana służbę na linii tramwajowej Łódź—Zgierz.

Podczas przejazdu pociągu ze Zgierza do Łodzi, w pobliżu przystanku Kurczaki, Stefański usiłował przejść po stopniach z jednego wagonu do drugiego, celem pobrania należności za przejazd. W trakcie przechodzenia na stopień następnego wagonu, uderzył głową o słup, podtrzymujący przewodniki tramwajowe i spadł na tor.

Do poszwankowanego konduktora wezwano lekarza pogotowia, który — po udzieleniu Stefańskiemu pierwszej pomocy, przewiózł go na kurację do domu.

Podkreślić trzeba, iż wobec utrzymywania przez dyrekcję dojazdówek systemu: jeden konduktor obsługuje cały pociąg, — co zmusza tego funkcyjnarusza do przechodzenia podczas jazdy pociągu z wagonu do wagonu — wypadki takie jak omawiany, grożą ustawicznie wszystkim konduktorom tramwajów dojazdowych.

W czterech na jednego. Krwawy finał hucznej zabawy.

W dniu 31 grudnia r. ub. zorganizowano w Kochanówce zabawę strażacka. W zabawie tej brał udział:

21-letni Alfons Schulz (Zubarzd), 22-letni Hugon Fischer (ul. Klonowa 12), 23-letni Edmund Hen-

Poczta w nadchodzące święta.

Wobec zbliżenia dwóch dni świątecznych (niedziela i poniedziałek) korespondencja pocztowa, nieroznoszona w niedzielę, doręczona będzie w poniedziałek w godzinach popołudniowych.

W obydwu dni świąt czynny będzie tylko urząd pocztowy Łódź I, przy ul. Przejazd 38, załatwiający przyjmowanie i wydawanie wszelkiego rodzaju przesyłek.

400-TYSIĘCZNA ARMJA rycerzy św. Florjana. Wielki zjazd straży pożarnych w Warszawie.

W dniu 14 i 15 sierpnia r. b. odbędzie się w Warszawie V walny zjazd delegatów straży pożarnych z całej Polski. Zjazd ten, który zgromadzi zgórą 3000 delegatów i uczestników, będzie połączone z zawodami i popisami straży pożarnych, z terenu województwa warszawskiego.

Zjazd rozpocznie się w dniu 14 bm. nabożeństwem połowem, poczem nastąpi uroczyste otwarcie obrad w wielkim hallu Politechniki Warszawskiej. Uroczystość tę zaszczyci swą obecnością p. Prezydent Rzeczypospolitej oraz przedstawiciele rządu i organizacyj społecznych. Równocześnie z obradami, które toczy się będą w auli i salach Politechniki, rozpoczyna się na polu wycieczki z zawodami strażackimi, w których weźmie udział 60 straży pożarnych,

oraz kilkanaście drużyn samarytańskich i przeciwważowych. Do poszczególnych konkurencji zgłosiło się ogółem ponad 1000 zawodników.

W zjeździe delegatów straży pożarnych wezmą również udział przedstawiciele związków strażackich zagranicznych. Między innymi przyjeżdża do Warszawy plk. Poudroux komendant straży pożarnej Paryża, jako oficjalny delegat rządu francuskiego. Plk. Poudroux jest równocześnie prezesem Międzynarodowej Federacji Przeciwważowej w Paryżu i posiada w międzynarodowych kołach strażackich wielki autorytet, jako doskonały znawca spraw pożarniczych.

x x x

Główny Związek Straży Pożarnych zrzesza w chwili obecnej 10,37 oddziałów straży pożarnych, nie licząc straży nieczynnych wskutek np. braku narzędzi, sprzętu i taboretów. Takich straży istnieje około 1200. Cały związek zrzesza 400 tysięcy członków, pracujących bądź w oddziałach bojowych, bądź też w radach, zarządach i komisjach fachowych. Jest to więc jedna z najpotężniejszych organizacji społecznych w Polsce. Imponująco przedstawia się również dorobek strażactwa ochotniczego

w zakresie gospodarczym. Tak więc posiadają na przykład straże pożarne ochotnicze 7512 własnych budynków, z których 1000 posiada sale ze scenami teatralnymi. Zaznaczyć przytem należy, iż

większość tych budowli wzniesiono na własnych funduszach, przy niewielkiej tylko pomocy samorządów, które ofiarowują zazwyczaj plac pod budowę.

x x x

Z rewolwerami w rękę po kilkadziesiąt groszy. Impreza, z której dochód nie pokrył kosztów przygotowania.

W Skwerowicach, gminy Przerąb, powiatu rałoszczyńskiego, zamieszkuje gospodarz o cygańsko-węgierskim nazwisku: Gabor. Gabor uchodził w opinii gromady za zamożnego. Przed paru tygodniami zaczął stawiać nowy dom, co opinję o jego zamożności potwierdziło.

Kilka dni temu Gabor wniósł ruchomości swoje do nowej chałupy, jakkolwiek sporo brakowało do jej wykończenia, a przedewszystkiem nieułożono jeszcze dość znacznej części dachu.

Nocy onegdajszej złożyli Gaborowi wizytę goście zarówno Niemili, jak nieoczekiwani: dwóch rosyjskich drabów, korzystając z o-

partej o ścianę drabinki, przedostał się na strych, stamtąd po innej drabince do sionki i w chwilę później zbudowany nieoczekiwanie ze snu gospodarz ujrzał ich w izbie. Obaj byli widać znajomi, bo — mimo ciemności — zamaskowali się dokładnie. Jeden z nich trzymał rewolwer i bagnet, drugi zaś — rewolwer i dla wszelkiej pewności kłonicę.

Goście żądali pieniędzy. Gospodarz oświadczył, że ich nie ma, a buduje z materiału, kupionego za weksle. Goście nie uwierzyli, przeszukali sumiennie wszystkie zakamarki i dopiero w

Z obszaru województwa łódzkiego udają się do Warszawy na zjazd przedstawiciele wszystkich trzynastu okręgów (powiatów) straży ogniowej, w liczbie ogólnej 44 osób.

Delegacja łódzkiego województwa reprezentować będzie 1085 oddziałów straży ogniowych (ochotniczych, fabrycznych, gminnych, wiejskich itd.)

Delegacja łódzkie wyjadą w części już w piątek, dnia 12 bm., w części zaś w sobotę, dnia 13-go sierpnia b. r.

Zwycięzcy w pięcioboju



Szwedzcy wojskowi: porucznik Lindman (z prawa) porucznik Thofeldt (pośrodku) oraz por. marynarki Oxenstierna zdobyli na olimpiadzie czołowe miejsca w pięcioboju.

Święto Zw. Strzeleckiego. Szczegóły niedzielnej uroczystości.

W ubiegłą niedzielę, jak poprzednio donosiłszy obehodził Związek Strzelecki m. Łodzi nader podniosłą uroczystość. Staraniem 19 komp. Zw. Strzeleckiego przy Monopolu Tytoniowym odbyło się odsłonięcie tablicy ku czci Marszałka Piłsudskiego, której ufundowanie zawdzięcza należy członkom Zw. Strzeleckiego V Oddziału, jak też pracownikom umysłowym i fizycznym Monopolu Tytoniowego.

Uroczystość zgromadziła pokazała ilość oddziałów strzeleckich, przedstawicieli organizacji społecznych oraz przedstawicieli władz w osobach: p. wice-wojewody Poto-

kiego, dowódcy O. K. IV gen. Małachowskiego, prezesa Izby Skarbowej p. Kucharzkiego, naczelnika Szuleca, p. Wolezyńskiego, nadkomisarza Weyera i innych. Odsłonięcia dokonał wice-wojewoda Potocki, przy czym piękne przemówienie okolicznościowe wygłosił wice-prezes Okr. IV Z. S. ppłk. dypl. Wasilewski, nawiązując do daty 6 Sierpnia 1914 r. i wstępując, że dzisiejszy Zw. Strzelecki kontynuuje pracę, zapoczątkowaną przez swego Komendanta. Drugie przemówienie wygłosił wice-dyrektor Monopolu Tytoniowego p. Wasilecki.

„CUD NAD WISŁĄ“ Wielkie widowisko batalistyczne.

W dniach 14 i 15 b. m. t. j. w przyszłą niedzielę i poniedziałek,

Obowiązki rezerwistów.

Osoby podlegające przepisom o służbie wojskowej winny w ciągu 7 dni od chwili przyjazdu do Łodzi z zagranicy lub z innej miejscowości w kraju — zameldować się w wydziale wojskowo-policyjnym magistratu.

Natomiast obowiązek meldunku nie dotyczy osób, które opuszczają miasto na określony czas na urlopy czy z powodu wyjazdu do uzdrowisk.

o godz. 16-ej i 20-ej (po dwa przedstawienia dziennie), na Placu Hallera (boisko Wojskowego Klubu Sportowego) Strzelecki Klub Sportowy urządza wielkie widowisko plenerowo-batalistyczne p. t. „Cud nad Wisłą“ z udziałem pułków piechoty, artylerji, eskadry samolotów, artystów scen łódzkich i wielkich rzesz statystów (udział bierze ponad 1000 osób).

Inscenizacja i reżyserja spoczywa w rękach dyr. J. Piłarskiego.

Czysty dochód z powyższej imprezy przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe.

SYN.

NOVELKA.

— Chłopak, panie Bijon, łęgi chłopak!

Pan Bijon przycisnął swego nowonarodzonego syna do piersi i zaszałta!

— Leontyno, Leontyno!

Zona zwróciła do niego swą bladą, wyczerpaną twarz i uśmiechnęła się, a pan Bijon podniósł dziecko w górę i wykrzyknął z siłą i tryumfem:

— Mój syn!

Pielęgniarka odebrała mu popędzanie dziecko i, trzymając je przed nim, pozwoliła mu podziwiać. Pan Bijon wyciągnął niesmiało palec i dotknął zadartego noska. Był rozczulony, gdy tak patrzył na dzieło swe, a jednocześnie zdawał sobie sprawę z jego niedoskonałości. Rzekał więc niesmiało:

— Jak on piękny!

— Jakto piękny? Niezwykły, nadzwyczajny! Niech pan zobaczy te włoski, te paznokcie! Ile włosów i jakie złoście!

— Doprawdy, że dziwne są te włosy — szepnęła pan Bijon zamyślony — czy zauważyłaś, Leontyno?

Pani Bijon zasypiała. Podniosła więc tylko powieki i napowrót je zamknęła. Pan Bijon zaczął na nowo:

— Leontyno, czyś zauważyła?

— Powinna zasnąć teraz — szepnęła pielęgniarka — i chłopak też.

Zabierała się właśnie do ułożenia dziecka w kołysce, gdy ojciec zatrzymał ją:

— Proszę, proszę, chciałbym

mu się jeszcze przyrzec. — Złożył ręce, schylił się i patrzył z namiętną uwagą na śpiącego już noworodka. Po chwili się wyprostował i rzekł w głębokim zamyśleniu:

— On przecież nie jest blondynem, to są rude włosy!

— Tem ładniejszy będzie, jest to bardzo nieczęsto zdarzający się odcień — odrzekła kobieta i ułożyła dziecko do snu.

Pan Bijon stał i medytował:

— Rzadki odcień... rzeczywiście.

Spojrzał w lustro i począł przyglądać się śniadej cerze i czarnej czuprynie. Spojrzał na łóżko, gdzie na poduszce spoczywała głowa śpiącej pani Bijon i znów ujrzał krucz włosy. Po ścianach były rozwieszzone fotografie rodzinne i wszędzie widział te same ciemne twarze i kruczę kędziory. Wrócił więc w zamyśleniu do swego pokoju i w zamyśleniu przechadzał się długo w noc z kąta w kąt.

Następnego dnia pan Bijon była dosyć osłabiona tak, że mógł jej zakomunikować swych medytacji.

Ten przymus mocno go irytował, tembardziej, że samotność jest najgorszą doradczynią.

Ale zato pierwszego dnia, gdy pani Bijon lepiej się czuła, usiadł przy łóżku i począł swe zwierzenia:

— Leontyno, należy bym ci opowiedział rzecz, która mi sprawia dużo kłopotu, nie jestem z włosów twego syna zadowolony. Nie chodzi mi o to, że mi się nie podobają, ale chodzi o to, że takich włosów nikt u nas w rodzi-

nie nigdy nie posiadał. Jak tylko moge sięgnąć pamięcią, ani w rodzinie Bijon, ani w rodzinie Cocheren (moja matka była z domu Cocheren) nie było nigdy rudych włosów. Powiedz mi czy w twojej rodzinie były kiedykolwiek inne włosy, niż czarne?

— Jak ośmielasz się mówić do mnie w ten sposób — zawołała pani Bijon, ale że była jeszcze osłabiona, więc przykneła powieki i schyliła głowę na poduszkę. Pan Bijon zamilkł.

Ale jednej niedzieli, gdy całe grono krewnych złożyło im wizytę, spytał kuzyna swego zony:

— Czy mieliście kiedyś w swej rodzinie blondynów?

— Nigdy — odrzekł kuzyn. — Zresztą pochodzimy wszyscy z Bearnu.

Kuzyn począł z uwagą i cierpliwością rozpatrywać każdą, choćby najmniejszą gałązkę swego drzewa genealogicznego. Ale nie mógł nie znaleźć, co by przypominało blond włosy. Wspomniał jednak o jednej stryjence, która podobno miała włosy koloru ciemnej miedzi.

— Ach — wykrzyknął młody zdziwiony Bijon i twarz jego rozjaśniła się.

— Ale — kończył kuzyn — moja matka zawsze utrzymywała, że stryjka włosy swe farbowała!

Pan Bijon znów się zachmurzył. Pani Bijon milczała. Rozmowa przerwała się i krewni zabrali się do odejścia.

— Czy słyszałaś? — mówił pan Bijon, — czy to nie wyraźny dowód?

— Dowód czego?

— Dowód — zmieształ się pan

Bijon, który nie miał odwagi wypowiedzenia głośno swej myśli — dowód... że ani w twojej rodzinie nie było blondynów, ani w mojej.

Pani Bijon ograniczyła się uwagą, że należy przecieżyć, aby ktoś rozpoczał.

— Wolałbym, aby kto inny to uczynił — rzekł pan Bijon poważnie.

Od tego dnia myśl ta nie dawała panu Bijon spokoju. Wychodził wczesnym rankiem i wracał późno, aby nie być zmuszonym do pieszczenia syna. Nie czynił tego dlatego, by dziecko nie kochał, bronił Boże! Kochał je i nawet, gdy pozostawał z nim sam, pieścił je namiętnie, ale podjężerzenie wracało i psuło mu wszystkie radości.

Tymczasem chłopak rozwijał się, biały, różowy i przeraźliwie rudy. Niekiedy w blasku słońca główka dziecka zdawała się płonąć, a gdy przechodził podczas spaceru podziwiał te piękne włoski, Bijon rzucał na złość swą złośliwe spojrzenia. Pani Bijon przyjmowała te wszystkie zmiany humoru z dziwnym spokojem, a pan Bijon starał się, gorzkniał i chudł. Chłopak kończył czwarty rok. Czerwone jego łoki spadały mu bujną kaskadą na ramiona. Pan Bijon zaopiniował, że chłopak powinien wyglądać jak chłopak i kazać włosy ściąć. Pani Bijon próbowała protestować, ale wola męża była nie do przelamania.

Tego samego dnia byli na odbiedzie u przyjaciół.

Gdy skończono obiad, gospodarz zbliżył się do p. Bijon i spytał go:

— Czy mówiłem panu, że spot-

ka pan dziś u mnie krewnego? To ten młody pan, który właśnie podał rękę mojej żonie!

Pani Bijon podskoczył nakręście: — Ten rudy pan, to mój krewny? Czy pan jest tego pewny?

— Zupełnie jestem pewny. Jego matka, która była siostrą cioteczną ojca pańskiego wyszła za Cocheren.

— Ach, rzekł wzruszony do głębi Bijon. — Leontyno! Przyrzecz mi temu rudemu jegomości — to mój kuzyn! Jak rudy! Jakże jestem zadawolony! Nie możesz sobie wyobrazić, ile cierpiełam w ciągu tych lat. Ależ przyrzecz mi się.

Pani Bijon spojrziała i szepnęła:

— Tak.

Rozradowany Bijon wrócił znów do gospodarza do domu. — Wie pan — zaczął — jakże to dziwne, że nie znam wszystkich krewnych. Teraz przypominam sobie: jego matka była z domu Bouffant, a o ciocię Cocheren z Luneville...

Gospodarz domu przykmykał jedno oko:

— Tak... jego matka była z domu Bouffant, co zaś dotyczy o cioci... to, hm... hm... tak między nami powiedziawszy... mówiono... zdaje się, że pewien kapitan... Pani była nieślubna... Ale cóż nas to obchodzi, nieprawda? Cóż to pan mi się tak przypatruje? Przecież byliśmy obydwoje w najlepszych humorach, a teraz pan zbladł, jak ściana... Czy mam poprosić żonę?

— Nie, nie — mówił ciężko oddychając pan Bijon — to zastarała choroba... Czulem się zdrowym. Ale czuję, że cierpienie powraca. Ale to nic nie szkodzi niech się pan uspokoi. Jestem już przyzwyczajony...

Sytuacja prawna pracowników Kasy Chorych.

Jakkolwiek okres urlopów jest w pełni — to jednak praca w większości organizacji zawodowych nie doznała szwanku i prowadzona jest w niesłabnącym tempie.

W dniu onegdajszym obradował we własnej siedzibie (Piotrkowska 154) zarząd polskiego zw. pracowników instytucji ubezpie-

czeń społecznych. Porządek obrad wypełniały m. in. sprawy, odnoszące się do sytuacji pracowników Kas Chorych, jaka wytworzyła się po wejściu w życie ustawy sejmowej z 17.4. rb. Ustawa ta, jak wiadomo, zmieniła w sposób zasadniczy sytuację prawną pracowników instytucji ubezpieczeń społecznych.

Sprawa uruchomienia kinoteatru „Luna“.

Glejt dla upadłego piekarza.

W dniu 6 sierpnia r. b. odbyło się zebranie wierzycieli w sprawie upadłości Kino-Teatru „Luna”, właśc. Józef Maszycki, w przedmiocie wyborów kandydatów na syndyka tymczasowego.

Na zebraniu tem wierzyciele między innymi podnieśli kwestię uruchomienia przedsiębiorstwa. Przeciwno temu oponował pełnomocnik firmy „Philips”, który stwierdził, iż aparatura dźwiękowa jest własnością tej firmy, nie wyklucza jednakowoż możliwości uruchomienia przedsiębiorstwa po porozumieniu się z tą firmą.

Decyzję w tej kwestji odłożono do innego terminu.

x x x

W dniu wczorajszym udzielił

sąd glejtu Leopoldowi Kuliszowi, prowadzącemu piekarnię w Łodzi przy ul. Kochanowskiego 19, wobec czego Kulisz niezwłocznie zwolniono z aresztu dla dłużników i oddano pod dozór policji z obowiązkiem meldowania się raz w tygodniu.

GDZIE SIĘ MOŻNA ZABAWIĆ?

TEATR LRTNI: „Awantura w raj”.
 ADJKA: „Anna Karenina”.
 CAPITOL: „Awanturka”.
 CZARY: I. „Zbłąkała młodość” II. „Scotland Yard”.
 CORSO: I. „Upiory stepu” II. „Uchwycona szajka”.
 DOM LUDOWY: „Romans współczesnej panny”.
 GRAND-KINO: „Wyrok morza”.

METRO: „Anna Karenina”.
 MIMOZA: „Reżymnieli bohaterowie”.
 OŚWIATOWY: I. „Powrót z niewoli”. II. „Prawo serca”.
 PALACE: „Sudent z Pragi”.
 PRZEDWIOSNIE: „Trzej przyjaciele”.
 RBSURSA: —
 SKRIBTA: „Wielki Gabbo”.
 SPLENDID: „Krwawy Wschód”.

Teatr Letni w Parku Staszica.
 Mimo niebystwej pogody w dalszym ciągu gromadzą się tłumy ludzi w Teatrze Letnim w parku Staszica, ponieważ ruchome oszalowanie chronią widzów przed deszczem i zimnem. Dziś w dalszym ciągu idzie jeszcze wesoła farsa „Awantura w raj” z Michałem Zaleskim w roli głównej.

PROGRAM RADJOWY.

Łódź.
Sroda, dnia 10 sierpnia 1932 r.

11.59—12.05 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie.
 12.05—12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący.
 12.10—12.20 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
 12.40—12.45 Komunikat meteorologiczny.
 12.45—14.10 Płyty gramofonowe
 14.10—15.40 Przerwa.
 15.40—15.53 Głoszek J. Sorokowicza — dialekt starszych p.t. „Wesoły bleśak i smutny bogacz”.
 15.53—16.05 Listy od daleki omówi Wanda Tatarakiewicz-Nalkowska
 16.05—16.30 Płyty gramofonowe
 16.35—16.40 Komunikat Centralnego Biura Hydrograficznego dla żeglugi i rybaków.
 16.40—17.00 „Skrzynka pocztowa” korespondencja bieżąca omówi dr. Marjan Stepowski
 17.00—18.00 Koncert popołudniowy w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Kazimierza Witkomińskiego.

18.00—18.20 Odczyt p. t. „Wielki w pracujących Bolesława Prusa” — wygł. prof. Zygmunt Szawłowski.
 18.20—19.00 Muzyka lekka tanecz. z Orkiestry Hotelu Europejskiego. Ork. pod kier. Wiesława Witkosa.
 19.00—19.15 Felieton „Na szlaku Karłowicza” — wygł. red. J. J. Targ.
 19.15—19.35 Rozmaitości.
 19.35—19.45 Prasowy Dziennik Radjowy.
 19.45—20.00 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następnego i repertuar teatrowy.
 20.00—20.35 Polskie pieśni ludowe w wyk. chóru mieszanego pod dyr. Dymitra Orłowa
 20.35—21.05 Kwadrans literacki — Władysław Orkan „W świat za robotą” Przem. z pow. „Komornicy”.
 20.50—20.55 Koncert solistów. Wykonawcy: Leon Boruński (fort.) Józef Kamiński (skrz.) i Ludwik Ursteń (akom.).
 21.50—21.55 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego.
 21.55—22.00 Komunikat Gł. Wojsk. St. Meteorol. dla komunikacji lotniczej.
 22.00—22.25 Muzyka taneczna z danc „Oaza” ork. pod dyr. Roskowskiego
 22.25—23.40 Płyty gramofonowe
 22.40—22.50 Władomości sportowe
 22.50—23.30 D. c. muzyki tanecznej z danc „Oaza”.

Z GIEŁDY.

Urzędowa ceduta giełdy warszawskiej

z dnia 9 sierpnia 1932 r.

CZEKŁ

Belgia 123.90
 Holandia 359.30
 Londyn 31.05,
 N. York kabeł 8.926
 Paryż 84.96
 Szwajcaria 174.00

Włochy 45.65
 Berlin 212.80

AKOJE.
 Bank Polski 70.50
 Sole Potasowe 75.00

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

3% pożyczka budowl. 34.75 86.00
 4% inwestycyjna 98.00,
 6% dolarowa 54.25,
 4% dolarowa 48.75 48.90
 7% stabilizacyjna 49.50, 51.25 49.79
 10% kolejowa 98.00 99.75 99.50
 4 1/2% listy zast. m. Warszawy 44.00 — 44.25
 5% m. Warszawy 46.-47.00 46.50
 6% m. Warszawy 51.75 58.25 57.00
 10% m. Siedlec 50.-75

GIEŁDA ZBOŻOWA poznańska

z dnia 9 sierpnia 1932 r.

Ceny orientacyjne za 100 kg.

Zyto	zł. 15.15 — 15.65
pszenica nowa	21.50 — 22.50
jęczmień A	17.50 — 18.00
B	17.50 — 18.50
owies nowy	15.00 — 15.50
mąka żytnia	25.00 — 27.00
mąka pszenna	37.50 — 39.50
otręby żytnie	11.25 — 10.50
otręby pszenne	9.50 — 10.50
otręby psz. gr.	10.50 — 11.50

Usposobienie ogólne spokojne.

Pamiętajcie najbiedniejszych.

DZIENNIK SPORTOWY.

W dziesięcioboju



odniósł walne zwycięstwo na olimpiadzie w Los Angeles Amerykanin Bausch, zdobył on 8452,23 punkty.

Finlandczyk Izohollo



twyczył na olimpiadzie w biegu z przeszkodami na 3000 metr.

Sztafeta motocyklowa do Gdyni z adresami hołdowniczymi dla Marsz. Piłsudskiego.

Podczas ostatniej uroczystości obchodu Dnia Legionów w Łodzi — pod pomnik Tadeusza Kościuszki przybyły sztafety z adresami hołdowniczymi dla Marsz. Piłsudskiego ze wszystkich oddziałów Związku Legionistów z terenu województwa.

Adresy te, ujęte w księce, w skórzanej ozdobnej oprawie przewiezione będą sztafetą motocyklową do Gdyni, na zjazd Legionistów, który odbędzie się w dniu 14 b. m. W Gdyni księga ta wręczona zostanie p. Marszałkowi jako wyraz hołdu okręgu łódzkiego dla twórcy i wodza Legionów.

Pływackie mistrzostwa Polski. Pierwszy występ Łodzi.

Tegoroczne mistrzostwa Polski w pływaniu odbędą się w Warszawie na pływalni przy ul. Łazienkowskiej w dniach 13—15 b. m. W mistrzostwach wezmą udział najlepsi pływacy z całej Polski z Bocheńskim na czele. Po raz pierwszy na mistrzostwach pływackich Polski będzie również reprezentowana Łódź. Mianowicie wy-

Mecze ligowe w kraju. ŁKS spotka się z Wisłą w Krakowie.

W nadchodzący poniedziałek rozegra ŁKS mecz ligowy z Wisłą w Krakowie. Dowiadujemy się, że łodzianie wyjadą do Krakowa bez Steinko i Sowiaka, których zastąpią Trzmiela i Feja. Natomiast powrócili już z ćwiczeń wojskowych Galecki i Tadeusiewicz, tak że będą mogli również wyjechać. Sędzią meczu będzie p. Lustgarten.

— Pozostałe mecze ligowe będą sędziować m. in. dwaj łodzianie. Mecz niedzielny Polonia — Pogoń sędziuje p. Wardęszkiewicz i mecz poniedziałkowy Legia — Garbarnia p. Rettig (oba mecze odbędą się w Warszawie). Prócz tego w niedzielę zostanie rozegrany w Krakowie mecz Cracovia — Ruch (sędzia p. Obst).

Trzeci wyścig kolarski do morza. Łódź daje siedmiu zawodników.

W trzecim wyścigu kolarskim do morza polskiego Łódź jest reprezentowana bardzo silnie. Siedmiu czołowych kolarzy łódzkich staje do tej największej imprezy, a mianowicie: mistrz Polski i zesłoroczny zwycięzca do morza Stanisław Kłosewicz (T. Z. S.), czwórka „elitasistów” Wiktor Odartus,

Przed rozgrywkami o wejście do Ligi.

Rozgrywki o wejście do Ligi zaczynają się 21 b. m. Kończąc się zawody o mistrzostwo w poszczególnych okręgach zapewniły tytuły mistrzowskie następującym drużynom: Łódź — ŁTSG, Warszawa—Skoda, Gwiżdza lub Iskra, Poznań—Legia, Pomorze—Polonia (Bydgoszcz), II grupa: Śląsk—IFC, Kraków—Podgórze, Kielce — Warta częstochowska, III grupa: Lublin—Unia, Lwów—Polonia przemyska lub Sokół II, Wolyń—Hasmonea rówieńska lub PKS Łuck, IV grupa: Wilno — I p. Legionów, Białystok—Jagielonia, Brześć — 82 pp.

Bieg kolarski Rapidu.

W biegu kolarskim Rapidu, który odbył się w niedzielę na dystansie 50 km. na trasie Krzywizna—Stryków—Głowno i zpowrotem, o puhar p. Wuzego, zwyciężył Don Ryszard w czasie 1.50 19 s. Przed Freitgiem i Moszczyńskim. Faworyt biegu H. Modro nie startował.

Turniej tenisowy w Ciechocinku.

W niedzielę został zakończony czterodniowy turniej tenisowy w Ciechocinku, w którym w grze pojedynczej w pierwszym półfinale Tarasiewicz pokonał Goldsteina 7:5, 3:6, 6:0 i w drugim Tłoczyński — Bratka 6:0, 6:3. W finale z powodu choroby Tłoczyńskiego — Tarasiewicz oddał mu bez walki pierwszą nagrodę. Finał gry podwójnej wygrali bez walki Popławski i J. Stolarow. W grze parnej Neumanówna pokonała w finale Rudowską 6:1, 2:6, 6:4. W grze mieszanej Neumanówna, Tłoczyński zwyciężyli parę Junzanka i Popławski 6:3, 4:6, 6:3. Organizacja turnieju dobra.

Dzisiejszy mecz kolarski Wiedeń—Łódź.

W dniu dzisiejszym odbędzie się na torze kolarskim w Helenowie zapowiadany mecz kolarski Wiedeń—Łódź. (Początek o godz. 20) organizowany przez „Union-Touring”.

WYŚCIGI KONNE

w Rudzie Pabjanickiej.

Program na dzień dzisiejszy.
 Dziś odbędą się następujące gonitwy:

Gonitwa pierwsza
 Nagroda 1.300 zł. Dystans około 2.100
 1) Pariserin, 2) Irish Star, 3) Cri du Coeur.

Gonitwa druga.
 Nagroda 1300 zł. Dystans około 3.200 metr. z przeszkodami.
 1) Grażyna, 2) Gwido, 3) Gaur, 4) Stabil.

Gonitwa trzecia.
 Nagroda 1000 zł. Dystans około 2.400 metr. z płotami.
 1) Gamelong, 2) Nostromo, 3) Epikur, 4) Jagienka, 5) Irish Orphan.

Gonitwa czwarta.
 Nagroda 1800 zł. Dystans około 1.600 metr.

1) Zagadka, 2) Dagmara II, 3) Irrtum, 4) Jontek, 5) Jastolda, 6) Skrobogoni.

Gonitwa piąta.
 Nagroda 1500 zł. Dystans około 900 metr.
 1) Podolanka, 2) Etoile II, 3) Levana, 4) Maraton II, 5) Jarosław, 6) Pelacia.

Gonitwa szósta.
 Nagroda 1300 zł. Dystans około 1300 metr.
 1) Dolores II, 2) Fryda, 3) Obronca, 4) Jaguarita, 5) Czuj Duch II, 6) Karabela II, 7) Czupla.

Gonitwa siódma.
 Nagroda 1600 zł. Dystans około 2.400 metr.
 1) Tamara, 2) Kapitol, 3) Lopek, 4) Windsbraut, 5) Margaret, 6) Cudem Cudów, 7) Darling II, 8) Berggeist.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76. róg Kopernika

Potężny dramat miłości, przyjaźni, bohaterstwa i poświęcenia p. t.

Od wtorku dnia 9 sierpnia i dni następnych

TRZEJ PRZYJACIELE

Główne osoby: William Boyd, Robert Armstrong i inni.

Nad program aktualności filmowe.

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o godz. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 4 w. Ceny miejsc: I—1,25, II—90 gr. III—70 gr. Na I-szy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Następny program: „OSADZIE SAMI” w rolach głównych A. Schletow i Toni Eryck. Kupony ulkowe po 75 gr ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Jedyny letni kinoteatr dźwiękowy w OGRODZIE.



Sienkiewicza 40. Tel. 141-22

Dzisiaj i dni następnych.

Dzisiaj i dni następnych :—: Dzisiaj i dni następnych

WIELKI GABBO

Potężne arcydzieło filmowe z za kulis życia artystów kabaretowych, osnute na tle poczytnej powieści Ben Hechta.

W roli gł. Erie von Stroheim i Betty Compson.

Luksusowy budynek teatralny, zabezpieczony na wypadek niepogody i chłodu i zapatrzonny w urządzenia do przedstawień przy świetle dziennem w ogrodzie.

Początek seansów codziennie o godz. 4-4j po poł., w soboty, o godz. 2-2j po poł., niedziele i święta o godz. 12-12j w poł. Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Kawiarnia w ogrodzie czynna przez cały dzień.

METRO

PRZEJAZD 2.

otwarcie dźwiękowych kinoteatrów ANNA KARENINA

według TOLSTOJA. Popisowe kreacje GRETY GARBO i JOHNA GILBERTA. Nad program: Dodatek dźwiękowy.

ADRIA

GLÓWNA 1.

Do akt Nr. 749, 750 i 751 1932 r. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 3, zamieszkały w Łodzi przy ul. Mielczarskiego 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 18 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego 130, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Zygmunta Franza i składających się z 2 wazdek i 2 szerokiach krosien angielskich, oszacowanych na sumę zł. 550 | 550 | 550.

Łódź, dn. 9 sierpnia 1932 r. Komornik K. SUZIŁA.

Do akt nr. 387 1932 r. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Andrzeja Nr. 27 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Sury Fajna i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 900.

Łódź, dnia 2 sierpnia 1932 r. Komornik J. RZYMOWSKI.

Do akt Nr. E 1145 1932 r. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. 1-go Maja 54, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 25 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Hirszka Rotberga i składających się z mebli i kasy ogniotwójnej oszacowanych na sumę zł. 1135.—

Łódź, dnia 26 lipca 1932 r. Komornik ST. DULKOWSKI.

Doktor med.

H. ZIOMKOWSKI

ChOROBY SKÓRNE, WENERY-CZNE I MOCZOPICIOWE.

UL. 6-go SIERPNIA 2

Przyjmuje od 8—8.30 rano od 2-2j do 4-4j popoł. i od 8-8j—do 9 w., w niedziele i święta od godz. 10-10j do 1-1j w poł.

Dla niezamożnych ceny lecznic.

SKLEP

z mieszkaniem DO SPRZEDANIA

UDZIELAM LEKCJI GRY na skrzypcach

oraz korepetycji. Wiadomość: ul. Wólczańska № 139 lewa ofic. m. 16.

OBIADY

domowe, smaczne i TANIO wydaje II Listopada 20 (Konstantynowska) poprzeczna oficyna — II wejście, m. 18, parter.

SZEWCY

Najtaniej nabyć SKORY w każdej ilości można w SPÓŁCE SZEWCOW w PIOTRKOWSKA 79. — AL. KOSCIUSZKI 22. Telefon 158-38.

Specjalność: detaliczna sprzedaż zełówek trwałych na wodę.

Nauczytel języka łacińskiego ma 15 godzin wolnych Zgłoszenia sub. „A Z” redakcja „Dziennika Łódzkiego”.

Przyjmuje roboty P-stolarskie, ciesielskie oraz okna na wystawowe. — również wykonuje meble solidnie. — Ceny przystępne i tanie (Kolejowa)

KINO-TEATR RESURSA

ul. Kilińskiego 123

ZAWIADOMIENIE!

Od dnia 1 do dnia 13 sierpnia 1932 r. z powodu gruntownego remontu i instalacji aparatury dźwiękowej

KINO NIECZYNNE!!!

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetry 1 lam. (strona 5 lam.) przed tekstem 1 w tekście 40 gr. za tekstem i komunikaty 30 gr. nekrologi — 25 gr. z wyjątkiem za 1 wiersz milim. (strona 10 lamów) 10 gr. ogłoszenia drobne 10 gr. za wiersz, najmniejsza zł. 1,00 dla poszukujących pracy 5 gr., najmniejsza ogłoszenie 50 gr. — O ogłoszenia zamieszczane o 51 stronie

drożej, firm zgłaszających o 100 proc. drożej Omyłki, które nie zmieniają zasadniczo treści ogłoszenia, nie obowiązują wydawnictwa do powtórzenia tego ogłoszenia lub zwrótu zapłaty

CENY PRENUMERATY:

Miesięcznie w Łodzi zł. 3,60, z odnośnikiem do domu. Na prowincji zł. 4,80 — Prenumeratę przerwać można tylko 1 go i 15-go każdego miesiąca.